...u. Zawadzka 1. — Admini... Piotrkowska 11. Telefo... ny: 38-28, 228 i 229.
... lub jego zastępca oraz ... wydawnictwa przyjmują ... 1 do 2 po południu.
... prenumeraty:
... w Łodzi 3 zł. 20 gr. ... 4.50, zagranicą 9.50. ...szenie do domu 40 gr.
... nadesłane bez oznaczenia ... uważane są za bezpłat... ...pisów zarówno użytych jak ...onych redakcja nie zwraca
...na 20 groszy.

Echo

Rok V, № 142. Łódź, poniedziałek 10 czerwca 1929 r.

Ceny ogłoszeń:
Za wiersz milimetrowy 5-łamowy: pod tekstem i w tekście 40 groszy; za tekstem 30 groszy; nekrologi i komunikaty 30 gr; zwyczajne 25 gr. Za wyraz: drobne 15 groszy; poszukiwania pracy 10 groszy; najtańsze ogłoszenie 1.50 zł., dla bezrobotnych 1 złoty. — Zamiejscowe: (bez wyjątku) 50 proc., zagraniczne o 100 procent drożej.
Ogłoszenia 2-kolorowe i na umówionem miejscu 50 proc., 3-kolorowe 100 proc. droższe. Za termin druku administracja nie odpowiada

...więtokradztwo w kościele N.M.P. przy Placu Kościelnym.

Policja na tropie złoczyńcy.

...10. 6. Dziś w godzi... porannych zachodnia ...miasta wstrząśnięta zo... niesłychaną zbrodnią ...radztwa jakiego doko... kościele Najświętszej Panny przy Pl. Kościel...

...o godz. 5 rano służba ...a otworzyła świątynię ...zegła wielki nieład jaki

dokoła ołtarza.

...rium zostało wyłamane ...wóch puszkach nie było ...

...cześnie spostrzeżono ...iona została skarbon... ...erająca pieniądze z

...adomiona natychmiast ...ku policja, niezwłocz... ...stąpiła do śledztwa. ...ię okazało złoczyńca ...do kościoła Najświęt... ...rji Panny jeszcze wczo... ...czasie nabożeństwa i ...yscy zatopieni w mo... ...uszyli z procesją w kie... Pl. Bałuckiego — on po... ...zwalając się

...mknąć na chórze.

...apadła, gdy zbrodniarz ...szy się, iż jest sam, w ...tych drzwiach prowa... z chóru do kościoła wy... ...wór, przez który prze... ...ię do świątyni. Tutaj po ...u świętokradztwa zbro... przymocował sznur i ...kno spuścił się po nim na podwórze, skąd następnie przedostał się na ulicę.

Mały otwór w drzwiach prowadzących z chóru do kościoła wskazuje niezbicie, iż mężczyzna był młodym chłopcem,

źle rozwiniętym fizycznie.

Śledztwo w tej sprawie trwa. Wieść o świętokradztwie ściągnęła pod kościół tłumy publiczności, przygnębionej zbeszczeszczeniem Przenajświętszego Sakramentu.

—x—

Nieudany lot transoceaniczny SZWEDZKICH LOTNIKÓW.

Do przymusowego lądowania zmusił ich defekt motoru.

Sztokholm, 10. 6. — W niedziele po godzinie 6 rano wystartował hydroplan „Sverige" do lotu transatlantyckiego. Odlotowi hydroplanu przypatrywały się olbrzymie

tłumy publiczności.

Na pokładzie znajduje się pilot Ahrenberg oraz obserwatorzy Beoden i Ljunglund. Pierwszem etapem lotu jest Bergen. Przed odlotem kapitan Ahrenberg oświadczył, że spodziewa się przybyć do Nowego Jorku we wtorek około godz. 11. Wedle komunikatów meteorologicznych, nad Atlantykiem panuje pogoda sprzyjająca.

Oslo, 10. 6. — Hydroplan „Sverige" wylądował w Bergen o godz. 12 w południe.

Oslo, 10. 6. — Szwedzki hydroplan transatlantycki „Sverige" wystartował z Bergen do Reykjawik na Islandji o godz. 15,

czyli z dwugodzinnem opóźnieniem.

Przed odlotem kap. Ahrenberg wyraził nadzieję, że uda mu się tę przestrzeń, liczącą tysiąc pięćset kilometrów pokonać w 9 do 10 godzin. Pierwszy etap podróży minął bez wypadku. Lotnicy skarżyli się jedynie na dokuczliwe zimno podczas lotu ponad górami Hardanger.

Sztokholm, 10. 6. — Szwedzcy lotnicy, którzy wczoraj o godz. 6-ej rano wystartowali ze Sztokholmu do lotu transoceanicznego zmuszeni byli z powodu złego funkcjonowania motoru do wylądowania nad rzeką Skaptaros na Islandji.

WSTRZĄSAJĄCA SCENA W KOŚCIELE PODCZAS ŚLUBU.

Zemsta młodej dziewczyny.

Po opatrunku państwo młodzi wrócili do świątyni.

Warszawa, 10. 6. (Od wł. kor.) — Wczoraj przed wielkim ołtarzem w kościele Najświętszej Marji Panny na Lesznie miał się odbyć wieczorem

ślub

23-letniego Marjana Salonka, mechanika z Cecylją Dąbrowską, krawcową. Gdy państwo młodzi podchodzili do stopni ołtarza z tłumu wysunęła się

młoda dziewczyna

i chlusnęła oblubieńcowi silnym roztworem kwasu solnego w twarz.

W kościele powstało zamieszanie. Pana młodego z poparzoną okropnie twarzą, szyją i rękoma przewieziono na stację pogotowia. Tam stwierdzono, że lżejszym poparzeniom uległy również

panna młoda

oraz pierwsza druchna.

Po opatrunku państwo młodzi udali się zpowrotem do kościoła, gdzie ceremonja ślubna odbyła się bez przeszkód. Aresztowana sprawczyni 19-letnia Jadwiga Tyl, robotnica fabryczna, zeznała w komisarjacie, że zamachu dokonała

pod wpływem zemsty.

Salonka poznała przed dwoma laty; przez półtora roku zwodził ją obietnicami małżeństwa. Tylówna za miesiąc miała zostać matką.

Jeszcze tydzień temu, gdy wyszły dwie zapowiedzi z Dąbrowską, Salonek zapewniał Tylównę, że się z nią ożeni.

—x—

Badanie poczytalności Laniuchy odbędzie się w sobotę 15 b. m.

Krwawego zbira przywieziono już do Łodzi.

Łódź, 10. 6. Już szósty tydzień upływa od chwili kiedy krwawy zbir Łodzi — Stanisław Laniucha zabójca małż. Tyszerów i służącej Borowskiej stanął przed Sądem Apelacyjnym w Warszawie, gdzie na rozprawie lekarz-psychjatra dr. Nelken orzekł, iż zbrodniarz, aczkolwiek mordu dokonał przy pełnych zmysłach, dziś przedstawia człowieka, u którego podświadomość

uległa stępieniu,

ze względu na rachityczną budowę czaszki.

Tego rodzaju oświadczenie jednego z najsławniejszych psychjatrów w Polsce — wystarczyło, aby Sąd Apelacyjny w Warszawie, wydał decyzję, mocą której Laniucha przekazany miał być ponownie Sądowi Okręgowemu w Łodzi dla uzupełnienia śledztwa w kierunku zbadania poczytalności oskarżonego.

Od tej chwili upłynęło sporo czasu. „Echo" pierwsze doniosło, że sprowadzenie zbrodniarza do Łodzi jest przesądzone i nastąpi

w najbliższym czasie.

I istotnie przed dwoma dniami podaliśmy, że nadeszły z Warszawy akta sprawy Laniuchy, a dziś wślad za niemi sprowadzony został również do Łodzi zbrodniarz i osadzony został napowrót w celi Nr. 13 w więzieniu przy ulicy Kopernika.

Sprowadzenie Laniuchy do Łodzi nastąpiło na wyraźne żądanie łódzkiego Sądu Okręgowego, który na dzień 15 czerwca t. j. na sobotę wyznaczył

posiedzenie gospodarcze.

Na posiedzeniu tem zaważą się losy Laniuchy, który zbadany zostanie przez trzech znanych w Łodzi lekarzy-psychjatrów, a mianowicie przez dr. dr. Klozenberga, Starzyńskiego i Siwińskiego.

Jednocześnie obok lekarzy przesłuchani zostaną ci świadkowie, którzy badani byli w Sądzie Apelacyjnym w Warszawie, a więc ojciec i brat Laniuchy oraz dawny jego chlebodawca Szturm.

Sobotnia decyzja Sądu Okręgowego w Łodzi przekazana zostanie napowrót Sądowi Apelacyjnemu w Warszawie, który

wznowi swe obrady.

...gorzata Bondfield ... w angielskim gabine... ...ona córką rolnika ze ...ich stron Anglji i za... w parlamencie angiel... ramienia Partji Pracy.

Były estoński minister wojny

spędzi 10 dni w Polsce.

Warszawa, 10. 6. (Od wł. k.) Od wczoraj bawi w Warszawie były estoński

minister wojny

generał Reck. Podczas swego 10-dniowego pobytu w Polsce zwiedził on szkołę lotniczą w Dęblinie, garnizon toruński i obóz ćwiczebny w Biedrusku. Generałowi Reckowi przydzielono na czas pobytu w Polsce

w charakterze adjutanta

porucznika Mianowskiego.

—x—

Warszawie grozi strajk fryzjerów.

Właściciele razur nie podpisali umowy zbiorowej.

Warszawa, 10. 6. (Od wł.) — Związek zawodowy fryzjerów zwrócił się do właścicieli zakładów fryzjerskich z propozycją

podpisania umowy zbiorowej.

Projekt umowy tej przewiduje między innemi maksimum 46 godzin pracy tygodniowo, wolne niedziele i święta urlopy i t. d. Wczoraj upłynął termin

podpisania tej umowy.

Akceptowały ją tylko większe firmy w śródmieściu. Wobec odmówienia podpisania przez resztę właścicieli związek pracowników fryzjerskich zapowiada strajk.

—x—

NIEMCY A LOTNICTWO.

Pierwszy wzlot nowozbudowanego niemieckiego statku powietrznego, odbędzie się na Pomorzu.

Dwudniowy kongres „Wyzwolenia".

Sprawa zwołania nadzwyczajnej sesji sejmowej

nie będzie rozpatrywana.

Warszawa, 10. 6. (Od wł. k.) Jutro rozpocznie się w Warszawie dwudniowy kongres „Wyzwolenia". Sprawa nadzwyczajnej sesji sejmowej nie będzie na kongresie

rozpatrywana,

gdyż zarząd główny „Wyzwolenia" w porozumieniu z PPS zadecydował nie domagać się zwołania sesji nadzwyczajnej sejmu.

Święto spółdzielcze w Łodzi.

Tłumy słuchające przemówienia dyr. Wolczyńskiego na Wodnym Rynku.

Czoło pochodu. Fot. A. Mayer.

Kupon na str. 2-ej.

KATASTROFA LOTNICZA NA MORZU.

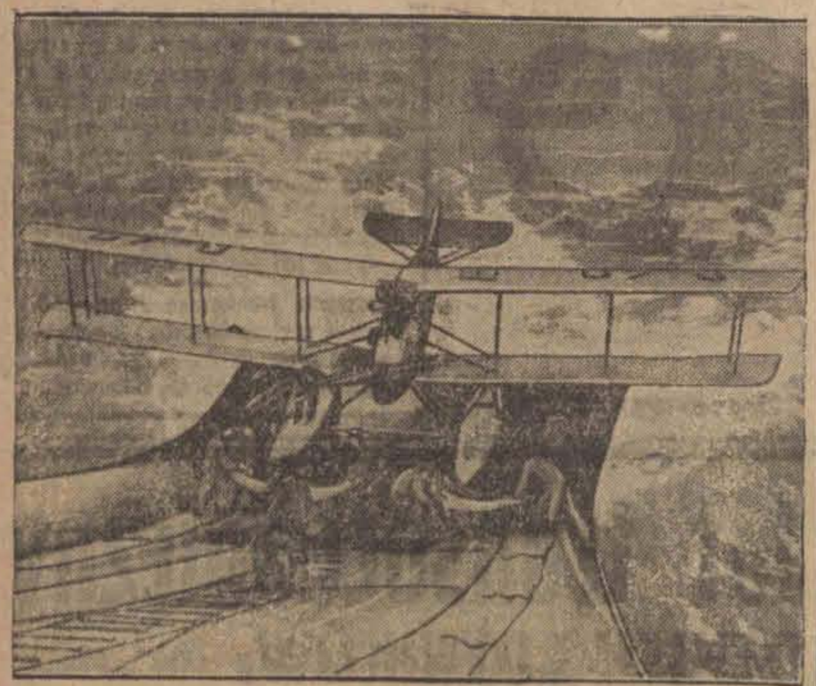

Okręt „Lützow" udzielił pomocy lotnikowi, który wskutek defektu maszyny wpadł do morza.

Celny strzał do chłopca.

Zagadkowy wypadek pod Łodzią.

Łódź, 10 czerwca. W dniu wczorajszym około godziny 10 wieczorem w polu pod wsią Radogoszcz postrzelony przez nieznanego sprawcę z floweru odniósł ranę głowy w lewą skroń 13-letni

Jan Kwiatkowski,

syn tapicera, zamieszkały w Radogoszczu.

Jęki rannego chłopca usłyszeli mieszkańcy Radogoszcza którzy pośpieszyli mu z pomocą.

Kwiatkowskiego przewieziono na stację miejskiego pogotowia ratunkowego, gdzie udzielono mu pomocy. Stan rannego chłopca

ciężki.

Zawiadomiona o wypadku policja poszukuje tajemniczego strzelca.

Oderwana gondola karuzeli

raniła 17 osób

Katowice, 10. 6. (Od wł. kor.) Wczoraj na zabawie ludowej w Raciborzu wydarzył się

straszny wypadek.

Mianowicie oberwała się gondola karuzeli, będącej w biegu i wpadła na tłum raniąc 17 osób, przeważnie dzieci. Właściciela aresztowano.

Chcesz mieć skróconą służbę wojskową,

idź na egzamin do Kuratorjum.

Łódź, dnia 10 czerwca. Jak nas informuje Kuratorjum Łódzkiego Okręgu Szkolnego, celem ułatwienia młodzieży inteligentnej nie mającej jednak wymaganych przez ustawę poborowa ukończonych

sześciu klas szkoły średniej,

uzyskania prawa do skróconej służby wojskowej — wprowadzone zostały specjalne egzaminy, na których podstawie będzie można uzyskać to prawo.

Egzamin specjalny ma wykazać, że kandydat uzyskał stopień wykształcenia i rozwoju umysłowego odpowiadający 6-ciu klasom szkoły średniej ogólnokształcącej. Kandydat wnieść musi podanie do kuratorjum o dopuszczenie do egzaminu specjalnego i podaje, którym z języków nowoczesnych (francuski, niemiecki lub angielski) włada.

Egzamin piśmienny odbywa się z języka polskiego, matematyki, wybranego języka obcego i rysunków.

Egzamin ustny składa się z religji z języka polskiego i z jednego z obcych, historji wraz z nauką o Polsce współczesnej, geografji, przyrodoznawstwa, fizyki i matematyki. (x.)

Pierwszy zjazd aptekarzy słowiańskich

w Poznaniu

trwać będzie 4 dni.

Poznań, 10. 6. — W dniach 10 — 14 b. m. w Poznaniu . Warszawie odbywa się I-szy Zjazd Aptekarzy Słowiańskich. Na zjazd przybywają Bułgarzy, Czechosłowacy, Jugosłowianie. Otwarcie zjazdu nastąpi dnia 10 b. m. w Poznaniu w auli Uniwersytetu Poznańskiego w obecności przedstawicieli władz państwowych i municypalnych, a zamknięcie w dniu 12 b. m. W ciągu 3-ch dni zjazdowych będą wygłoszone referaty, jak przedstawicieli aptekarstwa zagranicznego, tak polskiego, które oświetlą

stan aptekarstwa

w krajach słowiańskich i wskażą drogi do jego najlepszego rozwoju.

W zjeździe weźmie prawdopodobnie udział około 300 osób w tem 40 z zagranicy.

Zjazd odbywa się pod protektoratem ministra spraw wewnętrznych p. gen. d-ra Sławoj-Składkowskiego, a w skład komitetu zjazdu wchodzą przedstawiciele wszystkich sfer aptekarskich, Polskiego Powszechnego Towarzystwa Farmaceutycznego, Związku Zawodowego Farmaceutów Pracowników, wojskowości, przemysłu i t. p.

Cztery węzły kolejowe

na pograniczu polsko-rumuńskiem.

Uzgodnienie ruchu granicznego i tranzytowego.

Dziennik rumuński „Argus" donosi: W wyniku szeregu konferencyj, została podpisana między polskiemi a rumuńskiemi kolejami umowa w sprawie

ruchu granicznego.

Na podstawie tego układu oba kraje mają się starać o rozwój i zwiększenie szybkości transportów kolejowych.

Poza tem komisja polsko-rumuńska ustaliła cztery punkty graniczne przez które ma się odbywać ruch kolejowy, a mianowicie: 1) Śniatyń — Załucze — Grigore Ghica Voda, 2) Jasienów Dolny — Stefanesti, 3) Zaleszczeki—Schit, 4) Kuty — Vijnita.

Umowa ma być ratyfikowana przez oba rządy, a wymiana ratyfikacji

odbędzie się w Warszawie

w najkrótszym czasie.

Umowa wejdzie w życie po 30 dniach wymiany ratyfikacji. Wszystkie kwestje sporne, jakie mogą powstać przy zastosowaniu umowy, mają być rozstrzygane przez sąd arbitrażowy którego skład zostanie ustalony w czasie późniejszym.

SZWEDZCY LOTNICY

którzy 10 b. m. wyruszyli do lotu transoceanicznego Sztokholm — Nowy Jork. Od lewej Funker Junghund, kap. Ahrenberg i szef pilotów szwedzkich pułk. Floeden. Lot ten jak podajemy dzisiaj w depeszy nie udał się.

Wspaniały pochód przy dźwiękach orkiestr.

Wczorajsze uroczystości spółdzielcze w Łodzi.

Łódź, 10. 6. Dzień wczorajszy upłynął w Łodzi pod znakiem

święta spółdzielczości.

Rozpoczęło się ono stosownie do powziętego programu zbiórką poszczególnych związków spółdzielczych, które stąd wo zaczęły ściągać na Wodny Rynek, gdzie uroczystego otwarcia święta dokonał krótką przemową dyrektor W... czyński. Następnie spółdzielcy uformowawszy się w szeregi ruszyli pochodem przy dźwiękach orkiestr ulicami Główną, Piotrkowską i Zieloną na Zielony Rynek, gdzie ze specjalnej trybuny przemawiali Walczak i inż. Wojewódzki.

Po powzięciu przez ... spółdzielców rezolucji uroczystości przedpołudniowe zakończyły się odegraniem przez orkiestrę straży ogniowej międzynarodowego

hymnu spółdzielczego.

O godzinie 5 po południu w ... niem kinie Spółdzielni przy ul. Sienkiewicza 40 odbyła się akademja, na całość której złożyły się: zagajenie dyr. W...czyńskiego, referat prezesa Związków ... Spółdzielni Rzplitej p. Rapackiego, produkcje orkiestry, chóru towarzystwa śpiewaczego im. Moniuszki oraz występy artystów teatru Popularnego. Całość uroczystości spółdzielczych wypadła niezwykle okazale.

—x—

Episkopat lwowski za przerwaniem strajku

w piśmie do młodzieży akademickiej Lwowa.

Lwów, 10. 6. — Wczoraj panował w mieście spokój.

Arcybiskup Twardowski i Teodorowicz oraz biskup Lisowski ogłosili list do młodzieży akademickiej wzywający ją do zaniechania strajku, mimo iż jak piszą: „wielka była zniewaga najświętszych uczuć chrześcijańskich". W końcu list głosi, że ze strony episkopatu uczynione będzie wszystko, aby aresztowanych studentów

uwolnić

z więzienia, a nie ulega kwestji, że o ile akademicy usłuchają i zaniechają strajku, interwencja przedstawicieli kościoła odniesie pożądany skutek.

Prowadzone dalej energiczne śledztwo stwierdziło, że w czasie zajść po procesji w piątek kamienie na policję rzucali nie akademicy, lecz ludzie, nie mający z młodzieżą nic wspólnego, a mianowicie Stanisław Kupczyński, robotnik, Jakób Kozieł, terminator stolarski i Ajzyk Ber. 18-letni komunista. Zostali oni aresztowani.

—x—

Koniec roku szkolnego 28 czerwca.

Jak nas informuje kuratorjum łódzkiego okręgu szkolnego, wbrew wszelkim pogłoskom koniec roku szkolnego zarówno w szkołach średnich jak i powszechnych kończy się w dniu

28 czerwca b. r.

Samobójstwo herszta bandytów

po wkroczeniu policji do kryjówki zbirów.

Kielce, 10. 6. — Wczoraj w południe policja natrafiła pod Jędrzejowem na kryjówkę szajki bandyckiej, która dwa dni temu zabiła i ograbiła zamożnego gospodarza Antoniego Kota na szosie pod Jędrzejowem.

W chwili wkroczenia policji do kryjówki bandytów, herszt szajki Czesław Sadowski

wyjął rewolwer

i celnym strzałem w skroń pozbawił się życia.

Drugi bandyta Jan Włodarz wyskoczył z chałupy i rzucił się do ucieczki. Udało mu się zmylić pościg i ukryć w sąsiednich lasach.

W chacie znajdowało się ponadto jeszcze trzech członków bandy: Józef Maruszak, Bronisław Włodarz i Edward Kaługa, których schwytano, rozbrojono i okutych w kajdany przewieziono do Kielc, gdzie osadzono ich w więzieniu.

—x—

Samotna mogiła wśród sosen.

Potworna zbrodnia

Toruń, 10. 6. (Od wł. kor.)— Jeden z urzędników majątku Sławkowo pod Toruniem, przechodząc przez las, natrafił na

świeżą mogiłę.

Wokoło mogiły widoczne były ślady walki. Obok leżała pokrwawiona chustka. Zawiadomiona o odkryciu policja poleciła mogiłę odkopać. Po pewnym czasie oczom zgromadzonych przedstawił się

straszny widok.

Na dnie mogiły leżały dwa trupy kobiet: 40-letniej i 15-letniej. Obie były straszliwie zmasakrowane.

Do akt nr. 860 1929 r.

OGŁOSZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, A. Łagodziński, zamieszkały w Łodzi przy ul. Kilińskiego 55, na zasadzie art. 1030 Ust. Post. Cyw. ogłasza, że w dniu 18 czerwca 1929 r. od godziny 10 rano w Łodzi przy ulicy Piotrkowskiej pod nr. 64 odbędzie się sprzedaż przez licytację ruchomości, należących do Hersza Bera Lichtenberga i składających się z mebli, ocenionych na sumę 1979 zł.

Łódź, dnia 15 maja 1929 r.

Komornik: (—) A. Łagodziński.

Dwaj piloci zabici

na lotnisku w Tulonie.

Paryż, 10. 6. Podczas zawodów, urządzonych z okazji dnia lotniczego w Tulonie, nastąpiła

wstrząsająca katastrofa.

Dwa samoloty, wykonujące śmiałe ewolucje w powietrzu zderzyły się, zahaczając skrzydłami o siebie. Jeden z lotników usiłował daremnie zrobić użytek ze spadochronu. Obaj lotnicy runęli na ziemię, ponosząc

śmierć na miejscu.

Dalsze popisy, którym przypatrywał się minister lotnictwa odwołano.

Ciężki wypadek handlarza.

Kronika pogotowia ratunkowego.

Łódź, 10. 6. — W bramie domu przy ulicy Zgierskiej 54 otruła się esencją octową 20-letnia

Regina Fajgenbaum,

służąca, bezdomna. Zawezwany lekarz miejskiego pogotowia ratunkowego, po udzieleniu pierwszej pomocy przewiózł ją do szpitala przy Zbiorni Miejskiej.

* * *

Na ulicy Rzgowskiej obok domu nr. 94 napadnięty przez nieznanych sprawców odniósł głęboką ranę klatki piersiowej od uderzenia nożem 22-letni Kazimierz Matusiak, robotnik, zamieszkały przy ul. Kaplicznej nr. 22.

Ofiarę tajemniczego napadu przewieziono w stanie ciężkim do szpitala Poznańskich. Sprawców tajemniczego napadu dotąd nie ujęto.

* * *

Około godziny 11 wieczorem przed domem przy ulicy K... odnieśli ... nika 50 w bójce 23-letnia

Helena Niedźwiedzka,

zamieszkała przy ul. 6-go Sierpnia nr. 3 oraz 30-letni J... Glörk, Gdańska 97. Ofiarom bójki udzielił pomocy lekarz pogotowia ratunkowego.

* * *

Dzisiaj rano pod mostem kolejowym przy ul. Kilińskiego wydarzył się tragiczny wypadek. Oto jadący w aucie ciężarowem handlarz 31-letni Sz... Belfer, zamieszkały w Tomaszowie Mazowieckim, uderzył głową o wiązania mostu. Belfer zrzucony siłą uderzenia z auta upadł na ziemię, ulegając ciężkim obrażeniom ciała.

Przewieziono go do szpitala...

Polityka w karykaturze.

Mac Donald: — Wracajcie zpowrotem.

CAPITOL

Początek w dni powszednie 1.30 w soboty, niedziele i święta 2.30

Dziś wielka premjera!

Potężny rewolucyjny dramat miłosny reż. **A. W. SANDBERGA**

MOTTO: Miłość, to balsam, co goi wszelaki ból
Miłość, to haszysz, to rozkosz, to szczęścia zdrój
(LEMAR).

NOC MIŁOSNA SKAZAŃCA

Orkiestra symfoniczna pod batutą Sz. Bajgelmana.

W rolach głównych: **Harina Bell, Diomira Jacobini, Gösta Ekman, Walter Rilla**

APOLLO

Konstantynowska 16

DZIS PREMJERA!

WIELKI PODWÓJNY PROGRAM!!!

BROADWAY (W wirze wielkomiejskim)

Potężny dramat z przeżycia młodych kobiet w środowisku upadku i rozpusty. W rolach głównych: LON CHANEY I BETTY COMPSON.

DZIECKO NAGWAŁT

Szampańska komedja pełna humoru i dowcipu. W rolach głównych: KAROL DANC I GEORGE K. ARTHNER

Następny program: BEBE DANIELS w filmie p. t. CÓRKA ZORRY

SERJA II „ECHO" Wielka loterja na zakup okrętu handlowego.

Kupon Nr. 15

Łódź, dnia 10. 6. 1929 r.

(WAŻNE DLA OKAZICIELA)

5 kuponów kolejnych dają prawo na otrzymanie jednego biletu loteryjnego w czasie od 25 VI do 28 VI.

...lenderski następca tronu.

...yszny kawał angielskiej złotej młodzieży.

...lną cechą powojen- ...wenjuszy wszystkich ...jest... zamiłowanie do ...tycznych znajomości ...lenia się „wysokiemi ...mi".

...y kawał na tem tle ...tronu angielskiej „zło- ...dzieży", która, chcąc so ...wić ze znanego w Lon ...tych właśnie słabości

bankiera

... zawiadomiła go w ...kiego przyjęcia, urzą- ...przez bankiera w wil- ...ejskiej o... przybyciu ...ynu arcyksięcia Rup- ...stępcy tronu holender ... wyrażonem przez nie- ...eniu przybycia na bal. ...ier był szczęśliwy, ...mił niezwłocznie ...rzyjaciół o przybyciu ...ak znakomitego gościa ...alnie zaprosił „specja- ... ceremonjałów dwor- ...óre mu były całkowi-

...aczonej godzinie do

...nowanej rzesiście.

... w towarzystwie kilku ...ludzi z najlepszego to ...wa, znanych osobiście ...wi, rzekomy „holen- ...stępca tronu"... ...pca tronu" znakomi- ...rał swą rolę i wyjeż- ...zyrzekł przysłać cza ...ospodyni domu... ko- ...panów ze swej ...ewskiej oranżerji.

...miał się Londyn cały ...ego dnia, kiedy ów holenderski następca tronu ogłosił w pismach, że... „celem ukarania snobizmu bankiera, grupa młodzieży zainscenizowała całą tę komedję". Najzabawniejsze jest wszakże to, że... nikt z pośród gości bankiera nie wiedział o tem, że... Holandja nie ma wcale następcy tronu i że królowa Wilhelmina ma trzy córki, z których najstarsza, Julianna, jest właśnie spadkobierczynią tronu Niderlandów.

—x—

Nieposłuszny kapitan zadżumionego statku.

Kwarantanna w porcie Nagasaki.

Prasa charbińska podaje, iż w Osaka stwierdzono dwa wypadki zachorowania na dżumę. Wypadki te wydarzyły się na pokładach statków „Sumatra — Maru" i „Hensan — Maru", przyczem w obu wypadkach zachorowali na dżumę członkowie załogi. Władze sanitarne stwierdziły iż chorobę zawlókł do Osaki statek „Henzan — Maru" z Hong — Kongu.

Kapitan statku otrzymał rozkaz zaniechania

dalszej podróży,

lecz nie usłuchał tego rozkazu i zdołał opuścić w tajemnicy port w Osaku, kierując się do Mikki.

Władze portowe zarządziły pościg, w którym wzięły udział trzy wojskowe łodzie motorowe. Statek zmuszono do powrotu i postawiono na kwarantannę w porcie Nagasaki. 40 osób załogi statku znajduje się w stanie surowej izolacji.

W celu zabezpieczenia Japonji przed straszną chorobą statek będzie zniszczony.

Niefortunni szoferzy wpadli z autem do sklepu spożywczego

W flegmatycznej stolicy najbardziej flegmatycznego kraju, Holandji zdarzyły się w jednym dniu dwie awantury, jakby zamówione do zdejmowania komicznego filmu.

Dwaj młodzi rzemieślnicy, przechodząc koło bramy pewnego domu, zobaczyli służącą, która na klęczkach

myła schody,

odwrócona tyłem do ulicy. Jeden z nich nie mógł się powstrzymać od dania klapsa w wystającą na ulicę część jej ciała. Dziewczyna zerwała się na równe nogi i z wściekłością porwała wiadro z wodą, aby je wpakować na głowę napastnikowi. Ale chłopak uskoczył wtył i przy tem potrącił jakąś przechodzącą panią, która zaczęła mu głośno wymyślać.

Wtedy towarzysz oblanego, jednem uderzeniem wbił rozgniewanej pani kapelusz aż na ramiona, co znów tak oburzyło jakiegoś przechodnia, że zadał potężny cios pięścią w szczękę wroga kapeluszy damskich.

Zrobiło się zbiegowisko,

a uderzony młodzieniec dobył noża i zaczął nim wywijać na wszystkie strony, przyczem zranił w łokieć jednego z rozbawionych widzów, jakiegoś czeladnika rzeźnickiego w białym fartuchu.

Ostatecznie nadbiegła policja i rozwścieczonego młodzieńca aresztowała, a rannego odstawiła na stację ratunkową.

Równocześnie dwaj inni chłopcy wślizgnęli się na przednie siedzenie pozostawionego na ulicy zbytkownego automobilu bogatego kupca amsterdamskiego. Obaj nie mieli

pojęcia o szoferstwie,

ale jak zaczęli kręcić i naciskać różne kółka i dźwignie, tak automobil ruszył i popędził ulicą, w coraz to dzikszych zygzakach, dzięki dalszym zabiegom przygodnych szoferów.

Najpierw przewrócił wóz z pieczywem, rozrzucając bochenki chleba i bułki po ulicy, potem wjechał na schody jednego z domów, niszcząc stojący przed nim rower, a odbiwszy się od przeszkody, wpadł do sklepu spożywczego.

Tam zrobił przedewszystkiem jajecznicę z całej skrzyni jaj na 33 pakietach rozgniecionej margaryny, potem stanął, złamawszy sobie przednią oś, straciwszy jedno koło i porozbijawszy latarnie.

Skorzystali z tego niefortunni amatorowie jazdy automobilowej i w zamieszaniu znikli bez śladu.

Skomplikowane badania psychotechniczne kolejarzy.

Czarodziejski przyrząd do mierzenia zdolności zwrotniczego.

Rola taśmy filmowej.

Na Powszechnej Wystawie Krajowej w Poznaniu zgromadzono w pawilonie komunikacji b. interesujące eksponaty z dziedziny badań psychotechnicznych, stosowanych w kolejnictwie.

Tak np. istnieje przyrząd, który służy do badania

zdolności zwrotniczego.

Po 6-ciu miniaturowych torach krąży sześć małych wagonów. Na drodze ich znajduje się takaż liczba zapór. Wymaga się zatem od kandydata na zwrotniczego, aby przyciskając raz po raz odpowiednie guziki, usuwał w porę te zapory z drogi wagonów.

Po przejeździe wagonu zapora wraca automatycznie na miejsce i za chwilę znów trzeba ją usuwać.

Inny przyrząd, zwany chronoskopem, służy do badania szybkości reakcji wzroku. Według już nietylko sekund, ale ich ułamków, wykazuje ile czasu potrzebował kandydat, aby

po spostrzeżeniu sygnału,

stuknąć młotkiem w stół.

Podobny przyrząd ocenia wrażliwość słuchu. Tutaj chodzi o szybkość stuknięcia, po usłyszeniu sygnału dźwiękowego.

Jest także przyrząd służący do badań zdolności kasjera kolejowego.

Z jednej strony wysuwają się, w równych odstępach czasu, krążki metalowe. Trzeba je w porę uchwycić a następnie krążek spadnie, wsunąć w odpowiedni otwór stojącego obok pudła.

Nie jest to rzecz łatwa, gdyż krążki są numerowane i otwory także, trzeba zatem właściwy krążek wsunąć

we właściwy otwór.

Otwory te, w kształcie szpar, są przytem umieszczone różnie, w poprzek, na ukos, lub z góry na dół.

Kandydat na maszynistę badany jest przy pomocy kinematografu.

Staje przed tarczą z imadłami, których uchwyt nadaje takie lub inne działanie maszynie.

Na ścianie, poza tarczą umieszczony jest ekran i wyświetlany film. Pierwszy plan obrazu zajmuje z boku, sfilmowany przód maszyny pędzącej po szynach. W ten sposób maszynista ma złudzenie prowadzenia pociągu.

Pociąg raz jedzie po linji prostej, raz po krzywej, przejeżdża zwrotnice, mija stacje. Trzeba wiedzieć, kiedy można przyśpieszyć, kiedy zwolnić, a kiedy stanąć, czasem nagle, gdy np.

na torze leży człowiek.

Kandydat na maszynistę nie zna filmu, nie wie, co go czeka na drodze i przeżywa zupełnie prawie to samo co przeżywałby, gdyby eksperyment ten był rzeczywistością.

W podobny filmowy sposób bada się t. zw. podzielność uwagi u maszynistów i ich pomocników. Tym razem na ekranie rozgrywają się sceny obojętne dla maszyny i dlatego właśnie niebezpieczne.

Maszynista patrzy na to nie przestając kierować maszyną. W tej chwili ma za zadanie tylko

reagować na sygnały

kolorowe, ukazujące się jednocześnie z boku ekranu. Nie dość przytem, jeśli do sygnałów tych się dostosuje, choć głównie o to chodzi, pytają go jeszcze po tem, co zapamiętał z obrazu filmowego.

Im więcej zapamiętał, tem trudniejsze miał warunki pracy, a jeśli wykonał ją dobrze, znaczy to, że jest tęgim maszynistą.

Te i inne badania psychotechniczne kolejarzy dokonywane są tylko w Warszawie, a prowadzi je z niezwykłą wprawą i doświadczeniem dr. Targowski.

...ed. H. LUBICZ
...elniana 43. tel. 41-32.
chorób skórnych wene-
moczopłciowych. Naświe
lampa kwarcowa
...3—5 oddziel. poczekalnia
od godz. 8—10 i od 5—8.
od 5 — 7.

...med. Różaner
chorób skórnych, wenery-
...ch i moczopłciowych.
sztucznem słońcem gór-
skiem.
...UTOWICZA 9, tel. 28.98.
...od 8—10 i od 5—8.
...poczekalnia dla pań.

Dobrzy policjanci angielscy

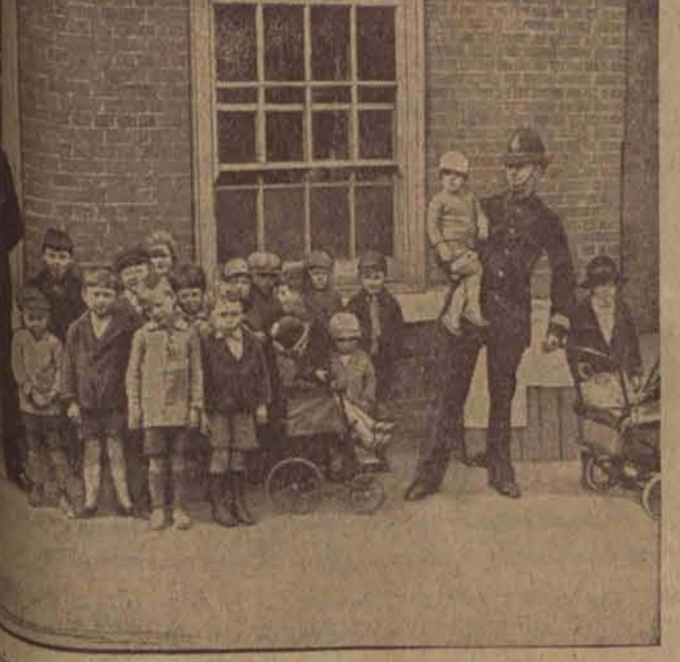

...się troskliwie pozostawionemi bez opieki dziećmi.

Najlepiej wycofać się z honorem...

Nawet i w Anglji uważa się państwo za dojną krowę.

Od lat stu zwracała uwagę w londyńskiej British Museum przepyszna waza grecka, oddana tam w depozyt przez jej właścicieli, a nazwana „wazą portlandzką".

Przed paru miesiącami dopiero rozeszła się po całym świecie wiadomość, że książę Portland, nie mając pieniędzy na płacenie podatków, odbiera

swój depozyt

i że go sprzedaje na publicznej licytacji.

Otóż ta licytacja rozpoczęła się, ale nagle ją przerwano i waza powróciła napowrót do Muzeum.

W tym dziwnym obrocie rzeczy plotka londyńska upatruje komedję. Poprostu ks. Portland chciał rządowi sprzedać wazę, żądając za nią drobnostkę, 50.000 funtów, czyli około półtrzecia miljona złotych polskich. Rząd jednak dawał mu tylko połowę.

Książę więc z wielkim szumem odebrał wazę i

urządził licytację,

dając do zrozumienia, że może ją sprzedać Amerykanom, choć publicznie zarzekał się tego.

Miało to być zrobione w celu zastraszenia rządu, który jednakże zachował spokój, a jego przedstawiciel na licytacji milczał zawzięcie. Na licytacie wprawdzie przybyli Amerykanie, ale nie chcieli pójść dalej ponad sumę 25.000 funtów szterlingów.

Ks. Portland uznał wobec tego, że najlepiej wycofać się z honorem i odesłał wazę napowrót do Muzeum, aby prowadzić z rządem dalsze rokowania.

Dr. Lewkowicz
Choroby skórne, wenerycz. i płciowe
KONSTANTYNOWSKA 12, tel. 55-52
Przyjmuje od g. 9 — 11 od 6 — 8.
dla pań od 4 — 5.
Dla niezamożnych ceny lecznic.

Dr. Sołowiejczyk
Specjalista chorób skórnych i wenerycznych
Piotrkowska 99 — Tel. 44-92
Przyjmuje od g. 1—4½ po poł. i od godz. 8—9 wiecz.; w niedziele i święta od 11 — 2 po poł.

Z Ameryki do Paryża w 30 godzin.

Zamierzają przelecieć 3-ej znani lotnicy francuscy na samolocie „Kanarek".

...RIC BOUTET.

...ZYPADEK.

...ie, w ilości dziesięciu ...biety w wieczorowych ...h, mężczyźni w smokin- ...rani byli w salonie gdy Feliks Labaume, pan ...correct w wieku około ...stu lat. Ucałował rękę ...ni domu, uroczej pani ...-Vincent i uścisnął dłoń ...ego męża.

...óż to? Niema jeszcze ... — zauważył

— ...o, to nic nie znaczy, — ...pani domu. — Brakuje je ...ilka osób.

...baume przywitał resztę ...wędzono. Czas upływał ...jeszcze dwie pary mał ... Brakowało tylko kwa- ...do dziewiątej, gdy p. La ... zaniepokoił się i wyra- ...r zatelefonowania do ...

— ...iech się pan nie niepo- ...tłumaczyła pani Maurier ... — Ruch na ulicy jest ...dniony...

... zresztą nie wszyscy je- ...przyszli, — dodał p. Maurier. — Brakuje jeszcze Jana Donadier.

W tej chwili zadźwięczał dzwonek. Wkrótce ukazała się prześliczna blondynka, która pośpiesznie podeszła do pani domu.

— Droga pani, spóźniłam się okropnie. Zdarzyła mi się głupia historja. Byłam razem z przyjaciółką moją Nicole Langlois. Zabrała mnie autem do St. Germain. Pękła nam opona. Nicole sama poradzić sobie nie mogła. Musiałyśmy poprosić o pomoc dwóch przechodniów... ale, naturalnie, zabrało to sporo czasu... Musiałam oczywiście pojechać do domu, żeby się przebrać. Chciałam zatelefonować, lecz nie udało mi się uzyskać połączenia. Przykro mi — naprawdę — bardzo, bardzo...

— Ależ nic nie szkodzi, moja droga, — rzekła pani Maurier-Vincent, lecz w duchu pomyślała: „Zanadto się tłumaczy za wiele podaje szczegółów..."

Gizela raz jeszcze zaczęła się tłumaczyć, gdy przyszedł drugi spóźniony gość, Jan Donadier przystojny młody człowiek, który także rozpłynął się w tłumaczeniach. Przejeżdżające auto obryzgało go błotem w chwili, gdy wsiadał do samochodu. Musiał wrócić do domu.

Słowa jego spotkały się z chłodnem liczeniem i na szczęście przerwało je zawiadomienie o podanym obiedzie. Świetne potrawy, doskonałe wina powróciły gościom nastrój pogodny. Nie miano żalu do Gizeli i Donadiera za ich opóźnienie. Łączono ich w pikantnych domysłach. Przygoda ich wydawała się zwyczajną, paryską awanturką.

Sami zaś, siedząc obok siebie, zamieniali banalne słówka.

Po zebraniu toczyły się różne rozmowy pomiędzy uczestnikami.

— Ach, Leonie, — mówiła pani Maurier-Vincent do męża, — jesteś ślepy. Przecież to jasne: Gizela, piękna, młoda, za mężem za człowiekiem, który jest jej obojętny i Jan Donadier taki czarujący... Poznali się u nas...

— No, więc co?

— I oboje przypadkowo spóźniają się jednocześnie... To wyraźne, byli razem...

— Więc sądzisz?...

— Że są kochankami, naturalnie...

— Była przecież z Nicole Langlois...

— Jesteś naiwny. To jej najlepsza przyjaciółka... I pojmujesz, że w tych okolicznościach zbyteczne było z twej strony podkreślać przed wszystkimi, a zwłasz za przed mężem Gizeli, że spóźnia się nietylko ona, ale i Donadier...

— To prawda, w istocie...

Tymczasem mówił do Donadiera gość drugi, który wyszedł z nim razem:

— Winszuję panu... jest czarująca... Winszuję panu także dyskrecji... Do dzisiejszego wieczora nie domyślał się nikt... Zauważyłem coprawda, że jej asystujesz...

— Powinszowania? Dlaczego? Komu asystuję?... Nic nie rozumiem.

— O, bardzo proszę. Nikomu już nie zamydlisz oczu... Zresztą — mąż jej dowiedział się także, że spóźniasz się wraz z nią...

— Czy mówisz o pani Labaume?... Wiem, że przypadkowo spóźniła się także...

— Przypadkowo... Powiedz to komu innemu...

— Ależ to nieprawda... to śmieszne...

— No, dobrze, dobrze... Już nic nie mówię...

W samochodzie, który odwoził pp. Labaume, Gizela raz jeszcze powtarzała wściekłemu z zazdrości mężowi o przejażdżce z Nicole, wypadku z oponą.. Niech się zapyta Nicole, jeśli nie wierzy...

— Wiem dobrze, że Nicole ci nie zaprzeczy... Jest twoją wspólniczką... Uprzedzam cię jednak, że nie należę do ludzi, których oszukiwać można bezkarnie...

Od tej chwili stało się pogłoską publiczną, że pomiędzy Gizelą Labaume a Janem Donadier istnieje stosunek miłosny. Odtąd zawsze zapraszano ich razem, umieszczano obok siebie przy stole. Panie domu, dbałe o opinję nowoczesnych Paryżanek, obawiały się uchodzić za purytanki i zdradzać zbytnią pruderję.

P. Labaume nie sprzeciwiał się temu. Pewien wzgląd na interesy, na konwenanse zmuszał go do unikania skandalu i rozwodu. Zresztą, nie posiadał innego dowodu domniemanej winy żony oprócz jednoczesnego spóźnionego ukazania się żony z Donadierem u Vincentów. Dowód ten, wystarczający w jego oczach i oczach świata, legalnie nie istniał wcale. Nie uznawał tego i z żoną swą obchodził się, jak z osobą obcą.

Po kilku tygodniach Gizela, doprowadzona do rozpaczy tem ogólnem prześladowaniem, poparła pozory faktem zostając kochanką Jana Donadier, który nigdy nie starał się o jej względy, na którego nigdy nie zwracała uwagi do czasu zebrania u Vincent'ów.

Bowiem było szczerą prawdą, że była w St. Germain z Nicole Langlois i było szczerą prawdą, że Jan Donadier został obryzgany błotem, wsiadając do samochodu. Przypadek jedynie zrądził, że spóźnili się jednocześnie na obiad do Maurier-Vincent'ów. Był to zbieg okoliczności — poprostu przypadek.

Tłum. L. M.

Echa ze stolicy.

Życie Warszawy w kilku wierszach.

Na ostatniem posiedzeniu miejskiej komisji regulacyjnej zatwierdzono plan nowego placu, który powstanie w Warszawie na prawym brzegu Wisły. Plac ten utworzony będzie naprzeciwko parku Paderewskiego, u zbiegu alei Poniatowskiego i Zielenieckiej. Dotychczas jest tam zupełnie pusty, z wyglądu raczej wiejski, niż miejski teren, który do niedawna należał do gospodarstwa „Agril". Teren ten znajduje się poniżej Alei, będzie zatem musiał być podsypany. Nowy plac, dla którego niema jeszcze nazwy, będzie kształtu elipsy. Dzięki niemu utworzy się skrót drogi dla pojazdów kursujących między mostem Poniatowskiego a ulicami Pragi. Plac będzie miał ogółem 8 wylotów. Jeden z nich stanowić będzie główna brama parkowa. Jednocześnie ustalono plan zabudowania krawędzi placu. Aleja Poniatowskiego łączyć się będzie z placem pomiędzy dwoma monumentalnemi gmachami publicznemi.

* * *

W Dolinie Szwajcarskiej odbyło się wielkie piętnastogodzinne Karden Party. Bogaty program zabawy ogrodowej obfitował w niezwykle emocjonujące momenty: pokaz najpiękniejszych samochodów, wspaniała rewja mody letniej, konkurs mody i elegancji pań i panów, konkurs na najpiękniejsze dziecko stolicy, wielki koncert orkiestry Filharmonji z udziałem Stanisława Gruszczyńskiego, Berty Crawford, Haliny Rapackiej i Aleksandra Zelwerowicza, 100 girls Tatjany Wysockiej i 30 osób baletu prof. Łobojki. „Gwoździem" było wybór królowej lata, którą obwołano śliczną warszawiankę, p. Lilę Bankowską.

* * *

Nowe Bródno, dzielnica licząca popad 8 tysięcy mieszkańców, pozbawione jest parku lub jakiegokolwiek odpowiedniego miejsca zabaw dziecięcych i wytchnienia na świeżem powietrzu. Grono mieszkańców tej dzielnicy zwróciło się do magistratu z prośbą o urządzenie tam ogrodu lub parku. Jako teren odpowiedni wskazano plac położony między ulicami Budowlana a Pobdżańską. Magistrat zasadniczo skłania się do tej propozycji. Ze względu jednak na to, że plac jest piaszczysty i pusty park w tem miejscu może być gotów nie wcześniej, niż za 10 lat. W międzyczasie będzie prowizorjum parkowe. Magistrat jeszcze w tym roku plac ten ogrodzi, użyźni, posieje trawę i posadzi drzewka. (s. e.)

Mąż otruty trucizną na szczury

zmarł w strasznych męczarniach.

Kraków, 10. 6. — W Słemieniu, powiat makowski, zmarł wśród podejrzanych objawów po dwudniowej chorobie 37-letni Jan Wróbel.

Władze podejrzewając, że Wróbel nie zmarł

naturalną śmiercią,

wydelegowały do wsi komisję sądowo - lekarską, która po przeprowadzeniu analizy stwierdziła otrucie trucizną na szczury.

Podeprzenie padło na żonę Wróbla 23-letnią Stefanję oraz jej kochanka Józefa Waszka. Zbrodniczą parę osadzono w areszcie.

Dwa razy uciekał z sądu rabinackiego

aż znalazł śmierć na cmentarzu.

Z Wilna donoszą:

Onegdaj po południu, na szkodę Tamary Trockiej (Piłsudskiego 5) skradziono z mieszkania ze schowka 660 złotych. Poszkodowana podejrzenie skierowała na brata swego Abrama Chackielewicza, który podczas nieobecności domowników był w mieszkaniu Trockiej. Trocka nie wierząc zapewnieniom brata, pozwała go przed sąd rabinacki w celu

złożenia przysięgi.

Chackielewicz pozornie się zgodził, lecz będąc już w lokalu rabinatu zmylił uwagę siostry i zbiegł. Wówczas Trocka przy pomocy innych członków rodziny odszukała swego brata ukrytego w mieszkaniu i siłą usiłowała doprowadzić go do rabina.

Jednak i tym razem Chackielewicz zbiegł. Wówczas Trocka zdecydowała udać się do policji i złożyła o kradzieży obszerne zameldowanie. Chackielewicz dowiedział się, że poszukuje go policja, uciekł z domu i więcej się nie pokazał. Noc spędził gdzieś w mieście tułając się zapewne po różnych zakątkach. Około godziny 12 w południe, wśród [illegible] gił, na cmentarzu żydowskim znaleziono nieprzytomnego. Nim zdołano wezwać jakiego lekarza, nieznajomy zmarł. Ze znalezionych przy nim dokumentów okazało się, że jest to poszukiwany Abram Chackielewicz. Z jakich powodów nastąpiła śmierć niewiadomo. Zachodzi podejrzenie, że popełnił on samobójstwo trawiony wyrzutami sumienia i zdenerwowaniem z powodu niewiadomego czy słusznego oskarżenia o kradzież. Ciało zmarłego poddane badaniom, które ustalą przyczynę śmierci.

KRATECZKI.

Żelazo w bańce od kawy.

Portjer elektrowni zna się na tych figlach.

Władysław Swider jest kawalerem! Czy wyobrażacie sobie, zacni, a biedni żonaci czytelnicy, jaka to rozkosz móc sobie powiedzieć: jestem kawalerem! mogę robić co mi się podoba, mogę się umizgać do Kazi, Stasi, Frani, Loli i Janeczki, mogę chodzić do szynku i wracać do domu, kiedy zechcę, jestem wolny, jak ten ptaszek boży, nikt mi w domu nie będzie wymyślał, nikt nie będzie miał wiecznych pretensyj i wymówek, nikt nie będzie mógł nas zamęczać ciągle: a kup mi nową suknię, a kup mi pantofle, a kapelusz, a torebkę i t. d. i t. d.

Panowie żonaci! Zbuntujmy się i... pssst! bo jeszcze moja żona to przeczyta i miałbym się z pyszna!

Ale do rzeczy. Otóż Władysław Świder był kawalerem. Ja rozumiem doskonale, że miał przez to większe wydatki że kawalerowi żadna pensja nie może wystarczyć, że człowiek nie jest z drzewa, że musi się zabawić, że musi przecież iść od czasu do czasu z przyjaciółmi do knajpki, że to i owo i tamto, ale panie Świder na miłość boską, opamiętaj się pan, tak przecież nie można, to pana może skompromitować na całe życie, pan sam sobie marnuje życie, pan sam przekreśla swoją przyszłość!

I co? Głupie gwoździe! Rozumiem kawałek elektrowni, ale kilo gwoździ?

Władysław Świder pracował, proszę państwa, w elektrowni. Posada bardzo ładna, instytucja poważna, a jakże, płaci punktualnie, nigdy nie redukuje, słowem siedzi sobie człowiek, jak u Pana Boga za piecem. A jedno kilo gwoździ może wszystko zniweczyć.

Świder pracował w elektrowni w charakterze robotnika niewykwalifikowanego. Co robił, to nikogo nie obchodzi, spełniał, co mu kazano, ku zadowoleniu zwierzchników. Zarabiał nienajgorzej: sześć złotych i 90 groszy dziennie. Wielu włókniarzy w dzisiejszych czasach pozazdrościłoby mu zarobku. Ale Świder, był lekkomyślny. Mało mu było. Chciał ubocznych zarobków.

Elektrownia nie zubożeje, jak sobie coś nie coś na sprzedaż wezmę — mówił sobie Świderek.

I wziął gwoździe. A jak sprytnie się przytem urządził, ho, ho! Wiedział Świder, że portjer Himel rewiduje codzien nie robotników przy wyjściu, wpadł więc na genjalny pomysł: włożył gwoździe do bańki od kawy, a bańkę wsadził beztrosko do kieszeni.

Widzi portjer Himel, że coś kieszeń Świdra podejrzanie się ugina pod ciężarem pustej bańki i zatrzymuje go.

— Pokażcie no mi Świder tę banieczkę.

Świder zbladł, ale co robić? Pokazuje.

Patrzy Himel, a to gwoździe. Blisko dwa kilo. Niewielka wprawdzie wartość, zalewie zł. 1,75, ale chodzi o zasadę: nie kradnij, synu. Wezwał tedy Himel policję, sporządziła protokół i Władysław Świder stanął przed Sądem Grodzkim.

Tłumaczył się w sądzie Świder bardzo obszernie, że gwoździe były zarzucone, że gdyby ich nie był pozbierał, to i takby zgniły w ziemi, że natomiast chciał je wyrzucić, gdy je portjer Juljan Himel u niego znalazł, ale to wszystko nic nie pomogło.

Sędzia Wojciechowski rzyznał mu we wszystkiem rację, tylko zapytywał, dlaczego Świder znalezionych gwoździ nie oddał odrazu do magazynu tylko zabierał do domu, poczem, nie mogąc doczekać się odpowiedzi, skazał Władysława Świdra na 1 miesiąc więzienia z zawieszeniem wykonania wyroku na przeciąg trzech lat.

Jerzy Krzecki.

Fotografja na tafli lustrzanej

Figiel pioruna.

W tych dniach nad wsią Przyrzek koło Radziejowa na Kujawach przeciągała burza z deszczem i piorunami. Właściciel osady Przysiek Gołębiowski, siedział w domu przy stole i przyglądał się przez okno

szalejącej burzy.

Świeciły zygzakami błyskawice, rozlegały się grzmoty, szemrał deszcz. Od czasu do czasu rozlegał się groźny strzał pioruna. Gołębiowski siedział w swym domu i patrzył przez okno.

Nagle...

Rozległ się huk, rozbłysł przerażający blask — w drzewo rosnące poza oknem uderzył piorun. Iskra gromu o miljonowo- amperowem napięciu wpadła następnie przez okno do mieszkania i przeszła po ręce Gołębiowskiego, kontuzjując ją.

Porażony podniósł krzyk. Pozostali domownicy wpadli natychmiast do pokoju i stanęli

zdumieni...

Z lustra patrzyła na nich podobizna Gołębiowskiego, tak doskonale uchwycona, jakiej wet niejeden fotograf takiej nie zrobił.

Fenomenalna fotografja ściągnęła wielu amatorów, którzy ofiarowali szczęśliwemu posiadaczowi grube sumy. Jednak władze administracyjne

zabrały lustro

i przesłały je w celach naukowych do Warszawy.

Dla mieszkańców Radziejowa wypadek ten stanowi niezrozumiałą sensację.

A ofiara fotografa-pioruna dotychczas nie może się otrząsnąć z emocji.

Zdarzenia i wypadki

ubiegłej doby.

— Wczoraj odbył się w Warszawie drugi doroczny walny zjazd delegatów federacji Polskich Związków Obrony Ojczyzny. Oprócz ministr. Kwiatkowskiego, Kuehna, Prystora, Niezabytowskiego na Zjazd przybył również p. Prezydent Rzeczypospolitej — protektor federacji. Zjazd uchwalił rezolucję następującą:

„Zebrani na drugim zjeździe federanci wzywają społeczeństwo do zaprzestania szkodliwych swarów i waśni prywatnych i osobistych, niszczących siłę twórczą oraz do podjęcia pracy wychowawczej w duchu ideałów pierwszego Marszałka Polski, Józefa Piłsudskiego i tych polskich żołnierzy, którzy ofiarą mienia krwi i życia niepodległość zdobyli".

— Wczoraj odbyło się w Łucku uroczyste położenie kamienia węgielnego pod budowę nowego gmachu Państwowego Banku Rolnego. Aktu poświęcenia dokonał ks. biskup Szelążek.

— Dzienniki donoszą z Pragi że zarząd zdrojowy w Piszczanach otrzymał od przybocznego lekarza króla angielskiego, Jerzego list z zapytaniem, czy możliwy byłby przyjazd króla do Piszczan celem przeprowadzenia kuracji. Zarząd zdrojowy za wiadomił dwór angielski, że może oddać do dyspozycji króla całe skrzydło hotelu „Termia". Wyjazd króla do Piszczan projektowany jest podobno na koniec czerwca.

— Na mocy okólnika władzy centralnej biuro wojskowo-policyjnej Magistratu m. Łodzi przystąpiło do wypłat zasiłku rezerwistom wcielonym w roku bieżącym do szeregów na ćwiczenia wojskowe. Ponieważ zasiłki przysługują tylko rodzinom rezerwistów o złym stanie materjalnym, przeto w poszczególnym wypadku mają być przeprowadzane wywiady. Dawniej wywiady te przeprowadzała policja, obecnie będzie je przeprowadzał wydział opieki społecznej. Również odciążono policję, która była zobowiązana do przyjmowania podań. Obecnie podania takie należy składać w biurze wojskowo - policyjnem przy ul. Piotrkowskiej nr. 212. Podania wolne od wszelkich opłat będą przyjmowane od dnia 17 b. m. Poza tem dla osób, składających podania biuro wojskowo - policyjne przygotowuje drukowane formularze. Do każdego podania należy załączyć wyciąg oraz poświadczenie formacji o zgłoszenie się rezerwisty na ćwiczenia. O ile zasiłek chciałoby się otrzymywać nie dekadowo, a po ukończeniu ćwiczeń, należy w ciągu miesiąca od daty ukończenia ćwiczeń złożyć podanie z załączeniem zaświadczenia o odbytych ćwiczeniach.

— Puhar Narodów im. Prezydenta Rzeczypospolitej zdobyła na wczorajszych wyścigach w Warszawie drużyna włoska.

—X—

PORADNIA WENEROLOGICZNA
Lekarzy-specjalistów
ZAWADZKA 1
czynna od 8 rano do 9 wieczór od 11—12 i 2—3 przyjmuje kobieta lekarz
w niedziele i święta od 9—2 pp.
Leczenie chorób
WENERYCZNYCH, MOCZOPŁCIOWYCH i SKÓRNYCH
Badanie krwi i wydzielin na syfilis i tryper.
Konsultacje z neurologiem i urologiem.
Gabinet światło-leczniczy.
Kosmetyka lekarska
Oddzielna poczekalnia dla kobiet
PORADA 3 zł.

ELEGANCKIE PANIE!
zaopatrują się już na sezon w wiosenne palta
w Magazynie Wykwintnej Konfekcji Damskiej Z. GLIKSMAN
Główna 1 (róg Piotrkowskiej)
Sprzedaż na raty i za gotówkę.

Kto ma się zgłosić jutro?

Pobór rocznika 1908

Przed komisją poborową nr. 1 (Pomorska 18) — poborowi rocznika 1908, zamieszkali w obrębie 8 komisarjatu policji, których nazwiska rozpoczynających się na litery: E, F, G, H, I.

Przed komisją poborową nr. 2 (Ogrodowa 34) — poborowi rocznika 1908, zamieszkali w obrębie 12 komisarjatu policji, których nazwiska rozpoczynają się na litery: K, L, Ł, M, N, O, P.

Przed komisją poborową nr. 3 (Zakątna 82) — poborowi rocznika 1907, uznani za czasowo niezdolnych do służby wojskowej w roku 1928 (kat. „B"), zamieszkali na terenie 3 komisarjatu policji państw., których nazwiska rozpoczynają się na litery: M, N, O, P, R, T..

H. K. WEBSTER. 10)

KWARCOWE OKO.

Przekład autoryzowany Z. Popławskiej.

Przedruk wzbroniony.

—X—

Sytuacja wydawała mi się naprzężona, więc spytałem:

— A co się zdarzyło dzisiaj po południu?

— Och, Janina się przestraszyła — niechętnie powiedziała Linda — i widocznie łudzi się, że i mnie przestraszy! Wróciła dzisiaj do domu przed samą piątą (miała wychodnię!). Kiedy otwierała kluczem drzwi w głębi, zdawało się jej, że ktoś otworzył drzwi frontowe od wewnątrz i wyszedł.

— Zdawało się jej. — Obrażonem tonem rzekła Janina.— Może i to mi zdawało, że ktoś myszkował w zeszłym tygodniu, co?

— Nie, — spokojnie rzekła Linda. — Wtedy rzeczywiście włamali się złodzieje.

Piękny złodziej! Niema co mówić.

— Sądzi pani, że to nie był zawodowy złodziej? — zwróciłem się do Janiny.

— Och, — wtrąciła się do rozmowy Linda. — Ponieważ pan jest taki ciekawy, więc już powiem jak to było! Było to przed tygodniem (Janina wychodzi zawsze w ten dzień). Eliza Mitchell zabrała mię swoim samochodem na fermę, to ta posiadłość, o której panu opowiadałam! Chciałam wziąć miarę na firanki do okien. Janina wyszła w południe i wróciła przed samą piątą, żeby mi przyrządzić obiad. Musieli się włamać w tym właśnie czasie.

— Koni Mitchell przypuszcza, że próbowali włamać się i do jego mieszkania. Został w domu, bo go bolała głowa. Słyszał jakiś szmer i zawołał, kto tam. Ponieważ nikt nie odpowiedział i szmer się nie powtórzył, więc sądził, że się przesłyszał.

— Musieli wejść frontowemi drzwiami. Potem poszli wprost do windy. Otworzyli moje drzwi wytrychem, czy łomem — może pan obejrzeć ślady! Może nawet telefonowali z sąsiedniego sklepiku, żeby się upewnić, że nikogo niema w domu!

Spytałem, co zabrali.

Janina mruknęła: „Nic", poczem widząc gniewny gest Lindy, dodała:

— Albo prawie, że nic.

Ale Linda sama przyznała, że zabrali niewiele. — Na mojej toalecie leżało kilka drobiazgów niezbyt kosztownych. Nie dbam o klejnoty — no, i trochę pieniędzy, które trzymam w podręcznej szufladce dla Janiny. Chyba to już wszystko. Przynajmniej tak nam się zdaje.

— Ten pokój — podjęła Janina — wyglądał jak po przejściu cyklonu. Szuflady powyciągane ze stołów i wywrócone do góry dnem, pudełka rzucone na dywan, stare, nikomu nie potrzebne skrzynki ściągnięte z szaf, chociaż każdy poznał, że niema w nich nic cennego! Listy przejrzane. Musiałam cały tydzień porządkować po tej gospodarce! Musieli wiedzieć, że jestem aktorka i pewnie przypuszczali, że chowam diamenty po wszystkich kątach!

— W starych listach? — ironizowała Janina.

— No, tak, to trudno sobie wytłumaczyć — zgodziła się Linda. — Może Jan potrafi?

— Co sądzi pani o wyłudzeniu? — poddałem.

— Nie znam ich techniki, ale przypuszczam że musi mniej więcej w ten sposób wyglądać! Sądzę, że taki pan podejrzewa każdą aktorkę o posiadanie listów, które niechętnie widziałaby w cudzych rękach. — To tłumaczenie mnie samemu nie wydało się prawdopodobne i, mówiąc, unikałem oczu Lindy. Serdeczny śmiech panny Defoe kazał mi spojrzeć jej w twarz.

Czy Turyści zdobędą

Szczegółowy kalendarzyk sportowy na sobotę i niedzielę przedstawia się następująco:

— Mieli się zpyszna, jeżeli tego szukali! Ale pewnie pan ma słuszność! Pewnie nie wiedzieli, że byłam w cyrku... bo daliby mi spokój.

Nie zrozumiałem tej aluzji, nie wiedziałem wtedy, że tacy ludzie jak rodzina Lindy, arystokraci cyrkowi, nie chowają kompromitujących listów. Stanowią oni prawdziwą arystokrację — jedyną prawdziwą na świecie.

Janina była widocznie zadowolona z mego tłumaczenia.

— Więc to dla wymuszenia włamano się do dworku, co?

Dotychczas nie brałem uwag Janiny poważnie. Raczej byłem skłonny drwić z niej razem z Lindą. Ale ta uwaga mię zaskoczyła.

— Proszę mi powiedzieć, co się stało we dworku?

— Pojechałam tam zeszłej niedzieli z Mitchellami. Jeszcze nie jest zupełnie urządzony, ale miejsce wymarzone na piknik! W zeszłym tygodniu wysłałam tam trochę sprzętów i parę kufrów, ze staremi rzeczami. Dostali się do wnętrza przez okno: wybili szybę. Koni powiada, że musieli tego dokonać w sobotę, bo miałam „poranek" a oni musieli operować przy dziennem świetle! Nie sądzę, żeby to miało jakikolwiek związek z moim „porankiem"! Myślę, że banda pijaków zatrzymała się koło dworku i widząc, że jest pusty... Zabrali trochę skorup, termos i butelkę whisky! Przewrócili wszystko do góry nogami, naturalnie, ale czyż można się było spodziewać czego innego?!

Janina zdradzała chęć wtrącenia się do rozmowy, ale Linda przerwała jej energicznie.:

— Naturalnie, że mu opowiem o walizie!

— Nie wiem, czy ktoś w nich myszkował, ale pieczęcie były złamane (trzymałam swoje rzeczy na składzie, gdzie nałożono na wszystko pieczęcie). Oczywiście, mogli to zrobić wcześniej. Może zrobił to ten, kto wnosił walizy...

— Czy co zginęło z waliz? — spytałem.

— Nie wiem — powiedziała obojętnie — Nie mam pojęcia, co w nich było.

Wydało mi się to zabawne, ale Linda była innego zdania. Zresztą następne pytanie, jakie zadałem, postawiło mię niejako poza tą kwestją.

— A co o tem mówi policja?

Tu między Lindą i Janiną nastąpiła wymiana spojrzeń, które, zdaje mi się, słusznie sobie wytłumaczyłem.

— Chyba nie zechce pan twierdzić — rzekłem zgorszony, że policja nie była powiadomiona? że pani nie doniosła policji?

— Słowo w słowo jak Mitchellowie! — zawołała Linda. — Nie rozumiem, dlaczego miałam zawiadamiać policję. Nie życzyłam sobie. Nie chciałam. Myślałam, że tak powiem, że żadnej szkody w żadnym z tych wypadków. To bardzo krępujące dla aktorki powiedzieć publicznie, że ją okradziono! Gazety byłyby tego pełne, a ludzie pytaliby, czy agenci nie mogą się postarać być na coś oryginalnego?...

— W tem coś jest — rzekłem. — Gdyby spotkał mię jeden z tych trzech wypadków, uważałbym, że słusznie go lekceważyć. Ale proszę się zastanowić. Przed tem wszystko było! Przed tem niem włamanie do tego mieszkania. Następnego dnia, w sobotę, włamanie do dworku, a w poniedziałek napadnięto na panią na schodach! Taki był porządek, prawda?

Skinęła głową. (d. c. n.)

SPORT

...lesną nauczkę otrzymała Legja.

...rby łódzkie po wczorajszem zwycięstwie Turystów

ODBĘDĄ SIĘ NAPEWNO.

...już się utarło, że gdy ...wyjeżdżają, Turyści ...kalny wygrywają. Twier... ...potwierdziła również ...niedziela. ŁKS w ...przegrał, Turyści
wygrali w Łodzi.
...łkiem zasłużenie. Już ... pociągnięcie ataku ...ych uspokoiły publicz... ...madzoną na zawodach ... swemi bombami zawio... całej linji. Coprawda w drugiej połowie otrząsnęła się z przewagi, mimo to nie potrafiła utrzymać wyniku remisowego. Piłka forytowała jawnie łodzian. Nie pomogli ani Łanko, ani Steuerman — zwycięstwo pozostało przy Turystach.

Piłka okrągła wiedziała co czyni, bowiem w razie przegranej Turystów Łódź w ciągu bieżącego tygodnia miała dowiedzieć się o pewnej
wielkiej niespodziance.
Na szczęście stało się inaczej... Derby łódzkie, sądząc z wczorajszego wyniku odbędą się na pewno. Turyści upojeni zwycięstwem zapomną napewno o swych troskach. Jednem słowem Łodzi sportowej nie grozi chwilowo
żaden kataklizm.
Drużyny ligowe Łodzi, mimo przegranej ŁKS-u w Warszawie stoją mocno, niczem Martyna na swych muskularnych nogach. ŁKS dzięki przegranej Wisły znajduje się nadal na
drugiem miejscu
w tabeli mistrzostw. Coprawda niewiele publiczności podziwiało grę Turystów na wczorajszych zawodach, jednakże pewni jesteśmy iż najbliższy występ Fioletowych na boisku WKS ściągnie tłumy widzów. Turyści są w formie i tego im
odmawiać nie wolno.
Grali dobrze i ambitnie, nic dziwnego więc, że zwyciężyli pyszną jedenastkę Legji. Była to, prawdę powiedziawszy, wielka niespodzianka dla sportsmenów łódzkich, którzy w myśl zwyczaju porobili zakłady, trzymając oczywiście stronę gości. „Totek" piłkarski zrobił jednakże najostrożniejszym sportowcom niebywałego psikusa. Niejeden słono za to zapłacił.

Ale cóż nas to obchodzi. Wygrała niespodziewanie Łódź. Dumna Legja otrzymała bolesną nauczkę. Reasumując to wszystko wznoszę okrzyk:

— Brawo Turyści!...

—x—

Ze świata stalowych bicepsów.

...patki brutala polubiły... dywan

Druga porażka Krausa.

...żdym dniem wzrasta ...owanie turniejem walk ...ych. W dniu wczo... przed rozpoczęciem ...pośrednictwem sędzie... ...wiony Kraus oświad... zwraca się do Szteke... ...propozycją ponownego ...a, gdyż nie może sie... ...żać za pokonanego i ...alce Szteker — Kraus ...ko z tego powodu, iż ...o zdenerwowany. ...powiedzi na wyzwa... ...ker zgadza się na po... walkę, jednak w stylu ...erykańskim, by mógł ... stosować chwyty, nie ... w walce w stylu ...zymskim. ... propozycję przyjął i ...szych dniach jury sę... wyznaczą spotkanie ... — Kraus, w stylu wol... ...kańskim. Niebawem ...ujrzymy „ulubieńca" w swoim żywiole. ...szy raz wystąpił na ... wielokrotny mistrz ...zawodnik ciężkiej wa... ...z (Prusy), przeciwko ... zapaśnikowi lecz nie ...technikowi Pogrzebie z ... ...ka była to walka dla ... Jak było do przewi... zwyciężył Kornatz — ... zdaje się tej miary co ...zek i Kraus — kładąc ... w 3 minucie przed... ...nem. ... nie mający w turnieju ...ej przegranej wyszedł ...aniu ze Stiborem
na remis.
...cie dnia wczorajszego ...ła para Śpiewaczek — ... walce decydującej aż ...ltatu. Wśród krzyków. ... publiczności, obaj atle... ...ładowywali na policz... ...we brutalne emocje. Gó... Śpiewaczek. W 15 minu... ...ewaczek mając przewa... ...czną, chwycił przeciw... ...nym pasem i rzucił o ... Kraus prawie, że stra... ...ytomność — począł się ... — wtedy Śpiewaczek ... pasem przygniótł go ...anu. ...rawdopodobniej Kraus znów wniesie protest, uważając chwyt Śpiewaczka za niezgodny z regulaminem.

Czwartą parą walczącą w klasycznym stylu grecko-rzymskim była para Szteker — Szczerbiński. Publiczność wpadała w zachwyt i zdumienie, gdy świetny technik z Warszawy Szczerbiński, wymykał się jak pantera
z żelaznych uścisków
Sztekera. Po 12 minutowych wzmaganiach — zwyciężył Szteker, kontr paradą z przerzutu przez głowę.

Dziś w 10 dniu turnieju walczą pary:

1) Stibor (Chorwacja) — Schachschneider (Saksonja).
2) Waluszewski (Lwów) — Kornatz (Prusy).
3) Kraus (Luksemburg) — Petrowicz (Rosja).
4) Szteker — Śpiewaczek, walka decydująca, aż do rezultatu.

Jedni zwyciężają

drudzy ponoszą klęski.

Orkan — WKS. 1:0 (0:0) Zawody o mistrzostwo kl. A. Jedyną bramkę dla Orkanu zdobywa w 18 minucie po przerwie Miller. Sędzia p. Lange nie uznał zupełnie prawidłowo zdobytej bramki przez WKS. Widzów 600 osób.

Orkan — WKS. II 5:0. Przedmecz zawodów o mistrzostwo klasy A. Zasłużone
zwycięstwo Orkanu.
ŁKS. Ib — Sokół 4:2 (2:1) Zawody o mistrzostwo klasy A. Przewaga ŁKS-u w drugiej połowie. Sędziował p. Pietsch

ŁKS. II — Sokół II 1:1. Przedmecz przyniósł nieoczekiwany wynik remisowy.

ŁTSG. — Union 6:1 (2:0) Zawody o mistrzostwo klasy A. Znaczna przewaga ŁTSG dla którego bramki zdobyli: Herbstreich 5 i Berkman, dla Unionu — Hahn.

ŁTSG. II — Pogoń 3:2 (0:0) Zawody towarzyskie. Znaczna przewaga ŁTSG.

Hakoah — Kadimah 1:1 (0:1) Zawody towarzyskie z okazji jubileuszu Kadimahu. Po przerwie znaczna przewaga Kadimahu. Sędzia p. Andrzejak.

Hadimah II — TUR. II 0:0. Gra mało interesująca.

Hasmonea — Kadimah 0:5 (0:3). Zawody towarzyskie Hasmonea z czterema rezerwowymi. Najsłabszy na boisku rezerwowy bramkarz Hasmonei. Sędzia przygodny.

—xx—

Szczęście w nieszczęściu.

Ł. K. S. nadal na drugiem miejscu.

L. p.	KLUB	Gier	Wygranych	Nierozegranych	Przegranych	Stosunek bramek	Punktów
1	Wisła	9	5	3	1	28:19	13
2	Ł. K. S.	9	5	2	2	15:13	12
3	Garbarnia	8	4	2	2	23:16	10
4	Ruch	7	3	2	2	13:10	8
5	I. F. C.	7	3	2	2	9:7	8
6	Warta	8	3	2	3	18:16	8
7	Legja	10	4	—	6	14:16	8
8	Czarni	6	2	3	1	17:14	7
9	Pogoń	7	3	1	3	9:10	7
10	Cracovia	8	2	2	4	12:12	6
11	Warszawianka	7	1	4	2	9:11	6
12	Turyści	7	2	2	3	9:18	6
13	Polonja	9	—	3	6	14:26	3

—xx—

Białoczarni marzą o lidze.

TABELA ROZGRYWEK O MISTRZ. KL. A OKR. ŁÓDŹ.

Miejsce	Klub	Gier.	Stos. br.	Pkt.
1	ŁTSG	10	42:15	15
2	Orkan	9	25:11	15
3	WKS	10	36:16	14
4	ŁKS	9	20:11	13
5	Widzew	10	32:20	12
6	Hakoah	9	16:27	8
7	Turyści	7	16:20	7
8	Burza	10	22:27	7
9	Union	10	23:39	5
10	PTC	9	14:36	3
11	Sokół	9	12:35	3

LECZNICA.
LEKARZY SPECJALISTÓW PRZY GÓRNYM RYNKU.
Porada dentystyczna oraz wenerologiczna
dla chorób skórnych, wenerycznych i niemocy płciowej 3 złote.
Piotrkowska 294, tel. 22-80
przy przyst. tramwaj. pabjanickich) Czynna od 10 rano do 7 wieczór, w niedziele i święta do 2 po poł. Wszystkie specjalności i dentystyka. Kąpiele świetlne, lampa kwarcowa, elektryzacja, Rentegen, szczepienia, analizy moczu, kału, krwi, plwociny, wydzieliny i t. d.) Operacje, opatrunki, wizyty na miasto.
Porada 4 złote.

HUMOR.

Łodzianie w ciężkiej sytuacji ekonomicznej nie tracą humoru i pocieszają się
wzajemnie dowcipami.
Podobno jakiś figlarz zaproponował ostatnio zainteresowanym czynnikom zmianę nazw ulic: Nowomiejskiej na Upadłościową, Piotrkowskiej na ulicę Regulacyjną.

—x—

Dzień wielkich niespodzianek.

Ostatnie mecze ligowe.

Cracovia — Wisła 3:1 (3:1).

Wczorajsze derby krakowskie ściągnęły 9.000 widzów. Zwycięstwo Cracovii zasłużone, tem bardziej, że Biało-czerwoni grali wskutek kontuzji Mysiaka i Kubińskiego w dziesiątkę i dziewiątkę. Wisła wykazała słabą formę. Bramki padły: w 10 min. dla Wisły przez Rejmana II; w 20 min. ze strzału Kałuży. Kubiński wyrównuje. W kilka minut później Rusinek zdobywa drugi punkt, a w 42 Kozok trzecią i ostatnią bramkę. Charakterystyczne, że Cracovia dotąd mimo niepowodzeń posiada sympatje sportowej publiczności Krakowa, która Wiśle nie dała spokoju, wyśmiewając każde niemal
pociągniecie graczy.
Sędziował b. dobrze p. Marczewski.

WARTA—POLONJA 3:1 (2:1)

Warta wystąpiła bez Stalińskiego W pierwszej połowie Polonja gra z wiatrem. Warta choć ogranicza się tylko do sporadycznych ataków, uzyskuje więcej bramek dzięki lepszym strzałom. W drugiej połowie gra wyrównana, lecz atak Warty jest znacznie
lepszy od gości.
Temu też przypisać należy wygraną Warty. Polonja przedstawia się jako zespół słaby, posiada małe wyrobienie techniczne, którego braki starała się zastąpić ambicją. Bramki zdobyli dla Warty Przybysz 2 i Kniola, dla Polonji Suchocki.

RUCH — CZARNI 2:4 (1:0).

Zawody powyższe odbyły się na boisku Pogoni w Katowicach. Trawiaste to boisko utrudniało drużynie Ruchu, a szczególnie atakowi wykończenie wszelkich akcyj. Mimo znacznej przewagi w pierwszej części i niezliczonej ilości pozycyj proszących się wprost o bramkę, nie potrafił Ruch uzyskać więcej,
niż jeden punkt.
Bramkę strzelił z zamieszania podbramkowego Buchwald z podania Prosta.

Po pauzie gra przybrała na intensywności i bramki zaczęły coraz częściej padać. Grę musiano na pewien czas przerwać wskutek burzy. Czarni grali z każdą minutą lepiej i zdobyli kolejno trzy bramki przez Nastulę i jedną przez Harasiemowicza. Dla Ruchu drugi punkt zdobył Sobota.

Drużyna Czarnych grała bardzo umiejętnie, rezerwując swe siły na drugą połowę meczu.

PIŁKA NOŻNA NA PROWINCJI.

Kalisz: K.K.S. II — Hakoah 2:5, Prosna II — Jutrzenka 1:1 Orlę — Ognisko 2:2. Zawody o mistrzostwo klasy C. podokręgu kaliskiego.

W dniu wczorajszym odbyło się również szosowe mistrzostwo kolarskie Kalisza na dystansie 61 klm. 400 mtr. Zwyciężył Wróblewski w czasie 1.51,3.

WARSZAWIANKA — ŁKS. 2:0 (1:0).

Na boisku Legji odbył się mecz o mistrzostwo Ligi pomiędzy Warszawianką a ŁKS. z wynikiem 2:0 (1:0) dla Warszawianki. Pierwszą bramkę zdobył w 10 minucie Szenoich, drugą w 38 minucie po przerwie Materski. Sędziował p. Niedźwirski. W pierwszej połowie Warszawianka miała wybitną przewagę, po przerwie natomiast ŁKS. zaczął przeważać, jednakże wyrównać nie był w stanie.

TURYŚCI — LEGJA 2:1 (1:1).

Do przerwy przewaga Turystów. Po przerwie gra wyrównana. Bramki strzelili: w 9 min. Chojnacki, w 22 min. Łańko. Zwycięską bramkę dla Turystów uzyskał w 32 minucie po przerwie Stolarski. Sędzia p. Adamski.

POGOŃ — IFC. 1:0 (1:0).

Zawody powyższe miały przebieg nieregularny o tyle, że w drugiej połowie trzech graczy IFC. zostało wykluczonych, a w dodatku na dwie minuty przed końcem czwarty został kontuzjowany, tak że sędzia
odgwizdał mecz
przed upływem 90 minut. Gra brutalna. Sędzia p. Arczyński z Krakowa. Bramkę dla Pogoni zdobył Maurer.

—xx—

Ł. K. S. i Sokół leaderami

okręgowymi w lekkiej atletyce

Kto został mistrzem?

Wyniki zawodów lekkoatletycznych o mistrzostwo okręgu łódzkiego, które odbyły się w Pabjanicach w sobotę i w dniu wczorajszym przedstawiają się następująco: Bieg 10 klm. Starosta 38,12,2, 5000 mtr. Starosta 17,30,6, 800 mtr. — Opoczyński 2,13,2, 1500 mtr. — Starosta — 4,39,, 400 mtr. — Wodziński 58, 100 mtr. Miller 12 sek. 400 mtr. płotki Laufer 1,7,6. 110 płotki— Laufer 19,8. Skok wzwyż Lusiński 1,63, skok wdal — Miller 5,66, skok o tyczce — Marciniak 2.85, trójskok Wałęski — 11,33 i pół, Dysk — Fiszer — 35,24. dysk oburącz Kuhn 58,13 Oszczep — Dobek 32,255. Oszczep oburącz — Dobek 83,04, Kula — Kuhn 11,47, Kula oburącz — Kuhn 20,29, Rzut młotem Miller 32,39, sztafeta — 4 × 100 zwyciężył ŁKS, 48,8, sztafeta 4×400 zwyciężyła drużyna ŁKS 4,1,6.W ogólnej punktacji panów pierwsze miejsce zajął ŁKS 58 punktów przed
Kruschenderem i Sokołem.
Panie: 60 mtr. Juszczakówna 8,8, 100 mtr. Janowska 14,4, — 200 mtr. Janowska 30,8, 800 m. Rytlówna 2,50. Skok wdal Janowska 4,38, skok wzwyż — Janowska 1,35, dysk Weissówna 30,48, oszczep Janowska 25.69, Kula Weissówna 9.05 (rekord okręgu). Sztafeta 4×100 zwyciężyła drużyna Sokoła 59,4. Sztafeta 4×200 zwyciężyła drużyna Sokoła 2,10,2. W ogólnej punktacji pierwsze miejsce zajął Sokół przed Kruschenderem i Ł. K. S-em.

—xx—

Dubieńska (A. Z. S. Kraków)

mistrzynią Polski we florecie.

W niedzielę, dnia 9 czerwca odbyły się w sali YMCA. w Krakowie zawody szermiercze o mistrzostwo Polski dla pań we florecie, urządzane przez sekcję szermierczą AZS., z polecenia Polskiego Związku Szermierzy. Do zawodów stanęło
8 zawodniczek.
reprezentujących następujące ośrodki sportowe: Kraków 5, Warszawa 2, Poznań 1.

Wyniki przedstawiają się następująco: Pierwsze miejsce i mistrzostwo zdobyła W. Dubieńska (SSAZS. Kraków 7:0, 2) Gronowska (SSAZS. Poznań) 5:2, 3) Rajczykowska (Warszawianka) 5:2, 4) Podczaska (SSAZS. Warszawa) 4:3, 5) Jopkówna (SSAZS. Kraków) 4:3, 6) Münichówna (S.S.A.Z.S. Kraków) 1:6) 7) Tabeńska (SSAZS. Kraków) 1:6 8) Liszkowiczówna (SSAZS.) 1:6. — Zawody prowadził prezes P. Z. Szerm. Papee.

—xx—

Trzy rekordy Polski

pobili lekkoatleci warszawscy.

Wczoraj o godz. 10 rano na boisku AZS odbywały się zawody lekkoatletyczne o mistrzostwo Warszawy. W zawodach tych padły trzy rekordy Polski, a to: Burski w rzucie kulą osiągnął 73,64 m., Pietkiewicz w biegu na 1500 m osiągnął 4 m. i 42 sek., a w 5-kilometrowym 15 m. 2,4 sek.

TEATR MIEJSKI.

...y zespół rosyjski, tak entuzjastycznie ...ny przez melomanów łódzkich dziś nie... opuszcza nasze miasto. ...siejszem ostatniem przedstawieniu o g. ... odegrany zostanie „Żywy trup" Tol...

... po cenach zniżonych do nabycia od 10 ... cukierni Gostomskiego.

...premjera angielskiego dramatu sensacyj...go w 3 aktach G. W. Wheatley'a „O...słona". W rolach naczelnych: I. Horec..., Bonecki, w innych rolach: Faleńska, Ko..., Krzywicka, Tatarkiewiczówna, Brodniecki, ...mięcki, Janowski, Hajduga, Krzemieński, ...rciński, Woszczerowicz. Reżyseruje J. ...

...ra na dochód komitetu budowy pomnika ...ks. Skorupki. ... premjera dla prasy i zaproszonych trzy przedstawienia wybornej farsy rosyjskiej W. Katajewa „Kwadratura koła".

Premjera oryginalnej krotochwili łódzkiej Stanisława Feliksa i Konstantego Tatarkiewicza „Miss Łódź" odbędzie się nieodwołalnie w czwartek.

TEATR KAMERALNY.

...nnie o godz. 9 wieczorem do piątku włą... sensacyjny scenarjusz egzotyczny z życia ... japońskiego „Yoshiwara".

TEATR LETNI W PARKU STASZICA.

Jutro i pojutrze bezwzględnie ostatnie

TEATR POPULARNY.

Dziś o godz. 8.30 wieczorem przedstawienie dla zrzeszeń po najniższych cenach od zł. 1.50 do 80 gr. odegrany będzie melodramat sensacyjny p. t. „30 lat życia szulera" podług powieści A. Dumasa.

W piątek bieżącego tygodnia premjera dowcipnej i melodyjnej operetki „Manewry jesienne". Reżyseruje A. Miller.

—o—

RADJO-KĄCIK.

Poniedziałek, 10-go czerwca.

Warszawa. — Godz.

13.00 Komunikaty: meteorologiczny, rolniczy i gospodarczy; 15.10 Odczyt z cyklu „O wyborze zawodu" p. t. „O zawodzie inżyniera" wygłosi rektor politechniki prof. Czesław Skotnicki; 15.35 Tygodniowy przegląd komunikacyjny — referent prasowy Min. Kom. p. Tad. Strzetelski; 15.50 Kącik artystyczny L. S. G.; 16.00 Muzyka płyt gramofonowych; 17.00 Odczyt „Zagadnień wymiaru sprawiedliwości w Polsce", wygłosi minister sprawiedliwości p. Stan. Car; 17.25 Odczyt z cyklu organ. przez Min. W. R. i O. P. p. t. „Młodzież szkół zawodowych w Polsce w świetle badań psychotechnicznych" — prof. Piotr Macewicz; 17.55 Transmisja muzyki tanecznej z kawiarni „Gastronomja". Orkiestra pod kierunkiem Lewaka i Mutzmana; 18.45 Komunikat P. W. K. Transmisja z Poznania na wszystkie stacje polskie; 18.55 Rozmaitości; 19.15 Lekcja języka francuskiego. Lektor Lucien Roquigny; 19.40 Nad program i komunikaty; 19.56 Sygnał czasu; 20.30 Koncert międzynarodowy z Berlina. Orkiestra radjostacji berlińskiej. W przerwie komunikat teatrów miejskich; 22.0. Komunikat lotniczo-meteorologiczny; 22.05 Prezentacja przed mikrofonem zagranicznych ekip z racji zakończenia międzynarodowych konkursów hippicznych; 22.25 Komunikaty: P. A. T., policyjny, sportowy i nad program; 23.00 Transmisja muzyki tanecznej z Krakowa.

DYŻYRY APTEK.

Dziś dyżurują apteki: G. Antoniewicza (Pabjanicka 50). K. Chadzyńskiego (Piotrkowska 164). W. Sokolewicza (Przejazd 19). R. Rembielińskiego (Andrzeja 28). J. Zundelewicza (Piotrkowska 25). Kasperkiewicza (Zgierska 54), S. Trawkowskiej (Brzezińska 56). (p)

NA PROGU NIEBA...

Opowiadanie lotnika o ryzykownej podróży.

Jak już donosiły depesze, angielski lotnik Neunhofer, osiągnął ostatnio na samolocie „Bremen" z lotniska Junkersa w Dessau nowy światowy rekord wysokości

12.739 metrów.

Dotychczasowy rekord Amerykanina Champiane wynosił 11.710 metrów.

Do pobicia rekordu wysokości przygotowywał się już od roku 1921. Dzięki nabytemu doświadczeniu mógł też odpowiednio ulepszyć metody lotu, jakoteż urządzenia zwłaszcza odnośnie do aparatu tlenowego, od którego przeważnie zależy w pierwszym rzędzie powodzenie przy wznoszeniu się ponad 6000 mtr. Kilka razy zdarzyło mu się że wskutek braku tlenu

popadł w omdlenie,

a okoliczności te naprowadziły na myśl stosownych ulepszeń. W czasie prób przekonał się, że lot na wysokość musi pilot odbywać bez okularów, gdyż w górze omarżają i nietylko nie są pomocne, ale wprost stanowią przeszkodę i niebezpieczeństwo.

Szczegóły lotu przedstawiają się, według słów własnych śmiałego lotnika, następująco:

Do wysokości 5.000 metrów lot odbywał się normalnie, a nawet jeszcze na wysokości 8.000 metrów nie zaszło nic niepokojącego.

Nagle zaczęła maszyna niezwykle „kopcić" pozostawiając za sobą smugę białego dymu, co zdawało się wskazywać, że jest jakiś defekt w motorze, albo spala się zawiele oliwy. Obserwując to zjawisko szczegółowo, doszedł jednak Naunhofer do przekonania, że jest to tylko

para wodna,

którą wywołuje samolot w rozrzedzonem powietrzu wyżynowem. W chwili gdy aparat znalazł się na wysokości 11.500 metrów, począł nagle zawodzić dopływ tlenu, dzięki jednak zastosowaniu własnego wynalazku zdołał pilot dopływ ten zpowrotem uzyskać i, zataczając śmiało łuki, podniósł się dalej w górę, osiągając wysokość 12.739 metrów, z której postanowił już zawrócić. Termometr wskazywał

55 stopni zimna.

Drogę powrotną odbył w szalonym locie spadowym i wrócił na ziemię po 140 minutach nieobecności na niej. Z wrażeń odniesionych podaje jako charakterystyczne, że im wyżej wznosi się samolot, tem silniejsze jest u lotnika uczucie, jakoby zapadał w narkozę. Nogi drętwieją z zimna, które zwolna obejmuje też całe ciało, ramiona zdają się zamierać, w mózgu ciężyjakby ołów, co powoduje niepohamowaną senność i odbiera możność myślenia.

Pod maską bandyty —

ukrywa się najlepszy cowboy—artysta, Tom Mix.

Małżeństwo sosny ze świerkiem.

Cud przyrody.

W pośrodku drogi pomiędzy Rygą i Mitawą, o 2 klm. od stacji Olaj niedaleko od t. zw. pagórka Polskiego, rośnie sosna która jest prawdziwym

cudem przyrody.

Profesor instytutu Herdera w Rydze, K. Kupfer w tych dniach zdawał sprawozdanie o tem cudzie na zebraniu niemieckiego towarzystwa dendrologicznego, poczem opisał ową sosnę w specjalnej broszurze.

Sosna, o której mowa, jest z tego powodu godna uwagi, że na niej, na wysokości w przybliżeniu podwójnego wzrostu człowieka, rośnie jakby przyklejona

olbrzymia gałąź... świerka.

Sosna ma już 125 lat, ... ona wysokości 4-piętrowego domu. Pień jej mierzy od dołu ... cm. Korona sosny tej rozpoczyna się na wysokości 8 mtr. podczas gdy gałąź boczna świerkowa wyrasta na wysokości 2 m. 73 cm.

Jak wiadomo z historji na... ralnej, wszelkie wysiłki botaników, by zaszczepić na drzewie sosny jakieś inne drzewo, spełzały na niczem.

Próby prowadzono prawie we wszystkich krajach Europy a zawsze kończyły się one niepowodzeniem.

Tem dziwniejszem jest więc ... Śnie to zdarzenie, w którem człowiek, jako wysiłki nie brał najmniejszego udziału.

Profesor Kupfer przeprowadził liczne badania wśród mieszkańców okolicznych i dowiedział się wreszcie, jak się zdarzyła owa historja.

Ongiś w oddaleniu 50 do 60 cm. od sosny

rósł świerk,

prawie tak młody jak i sosna. Widocznie jedna z gałązek ... wyrastając, dostała do pnia sosny. Ta, rozrastając się coraz ... dziej uchwyciła ostatecznie gałąź świerka i przeszczepiła ją sobie na pniu. Rozpoczął się ... gi proces zrastania.

Około roku 1905, podczas wielkiej burzy huragan złamał świerk, który usechł, a

potem go ścięto.

Na pniu sosny została tylko ... wa gałąź, wrośnięta weń.

T-wo dendrologiczne zwróciło się z prośbą do łotewskiego ministerstwa rolnictwa, by ... ciągnęło specjalną pieczę ... tym prawdziwym cudem przyrody, które może się już nigdy i ... gdzie nie powtórzy.

Brawurowe rekordy odwagi.

Wesołe towarzystwo w kabinie aeroplanu.

WYMIANA DEPESZ MIĘDZY MAŁŻONKAMI.

Korespondent francuski pisze:

Powieściopisarze o bujnej fantazji, jak Juljusz Verne, Wells i Maurycy Renard odgrywali i odgrywać będą znamienną rolę w urzeczywistnieniu pomysłów najdziwaczniejszych i najbardziej

nieprawdopodobnych wynalazków.

Przewidzieć wszystko: łodzie podwodne, samoloty i najokropniejsze środki obrony, sięjące zagładę i zniszczenie. Sławetny „żarzący się promień" mieszkańców Marsa w „Wojnie wszechświata" został urzeczywistniony przez uczonych amerykańskich. Ten piekielny promień zostaje wywołany prądem elektrycznym o napięciu miljona volt, a siła jego będzie tak wielka, że w promienie stu metrów wszystko zostanie przezeń zniszczone bez śladu.

Wynalazki te odbiecują nam wcale niezgorsze wzruszenia w przyszłej wojnie, którą zwie się „ostatnią". Tanki, dalekonośne armaty, aeroplany, rzucające bomby, gazy — coraz bardziej trujące — bomby,

napełnione bakcylami

dżumy, cholery, tyfusu, grypy, a nadewszystko „promienie śmierci" stanowią bogate urozmaicenie środków, przeznaczonych na zagładę ludzkości.

Niewiadomo, czy rada dla uczonych, aby popracowali trochę nad ulepszeniem warunków bytu i życia, jest na miejscu wobec ogromnego lekceważenia, z jakiem ludzie traktują własne życie, narażając je w niezliczonych „rekordach odwagi", w których trudno dopatrywać się jakiejś celowości.

W Kalifornji lotnik akrobata wywołał w tych czasach straszną katastrofę. Chcąc „zadziwić" młode panny, które wybrały się „na przejażdżkę" z nim jego samolotem wykonywał dookoła niego

sztuki akrobatyczne, t. zw.

„looping". Ostatnia z nich nie udała mu się i pociągnęła za sobą ogólny upadek wszystkich pasażerów wraz z samolotem. Podniesiono z ziemi sześć ohydnie rozstrzaskanych trupów, a pomiędzy niemi — naturalnie — i sprawcę nieszczęścia, który był jednym z filarów lotnictwa amerykańskiego.

Najsmutniejszą rzeczą jest, że nie mamy do czynienia z wypadkiem odosobnionym.

Władcy powietrza chcą przekonać „przyziemne gady", na jakie składa się reszta ludzkości,

o swej odwadze.

Nierzadkie są wypadki, gdy młody pilot, chcąc olśnić matkę lub narzeczoną na wsi swą odwagą buja nad samemi domami wioski na maszynie, puszczonej z szybkością dwustu na godzinę, zawadza przy tej sposobności o drut telefoniczny i roztrzaskuje się na oczach tych, których wyczynem swym olśnić pragnął.

Podczas ostatniej podróży Zeppelina interesowano się wielce młodą Amerykanką, p. Pierce, która odbyła tę podróż jako jedyna pasażerka Zeppelina. W momentach najniebezpieczniejszych okazała wiele męstwa i śmiałej odwagi. Strachu

nie czuła wcale.

Jedną tylko kierowała się myślą, by znaleźć miejsce, z którego będzie „widziała najlepiej", co dziać się będzie. Znalazła nawet takie miejsce, lecz musiano ją poprosić, by z niego odeszła, ponieważ było nadto niebezpieczne.

Po lądowaniu, p. Pierce natychmiast opisała swe wrażenia dla dziennika amerykańskiego, który ją o to prosił. Czytając je, odbiera się wrażenie, że p. Pierce odbyła przejażdżkę dla przyjemności.

Nie na tem koniec jednakże. Odważna kobietka odebrała od męża radjotelegram z prośbą odbycia powrotnej drogi do Ameryki innym środkiem lokomocyjnym. Nie stosując się bez zastrzeżenia do tego przepisu, wysłała mężowi również pośpieszną odpowiedź z jednem tylko pytaniem: dlaczego?

Nawiązała się bardzo ciekawa

wymiana depesz

radjowych pomiędzy małżonkami. Mr. Pierce odpowiedział lakonicznie: „Dlatego, że niebezpiecznie".

Mr. Pierce odpowiedziała: „Niema żadnego niebezpieczeństwa" (No danger whatever. Love").

Niewiadomo jeszcze, jak się ta wymiana czułości przez radjo zakończy i na czyje dobro rozstrzygnie. Czy posłuszeństwo względem męża odniesie zwycięstwo nad żądzą sensacji i „rekordowej odwagi" Mrs. Pierce?

Przy obecnych warunkach i zapatrywaniach „ultramodernistycznych" można być pewnym, że „rekordowa odwaga" młodej Amerykanki znajduje poparcie wszystkich sportsmenek.

Generał afgański Sukao

po ucieczce Amanullaha objął władzę w Kabulu.

Odcięta noga inwalidy najczulszym sejsmografem.

Wpływ pogody na usposobienie.

Corocznie na początku lata zapełniają się poczekalnie lekarzy osobami, którym zmiana pory roku odbiera zdolność do pracy przez wywoływanie u nich jakiejś depresji, czasami nawet bardzo silnej.

Nauka zapytywała się już dawno, czy jest jakiś związek pomiędzy zmianą pogody a stanem zdrowia ludzkiego, czy jest to może tylko bujna

imaginacja ludzi.

Na pytanie to odpowiedziano bardzo szybko, odpowiedziano definitywnie i potwierdzająco.

Wyczuwanie zmian w stanie pogody jest własnością, którą posiadają szczególnie ludzie nerwowi.

Aczkolwiek zamykamy się przez większą część roku w mieszkaniach, chociaż ubieramy się ciepło i w ten sposób nie dopuszczamy zmian powietrznych do naszego organizmu niemniej jest pewien czynnik, który przenika do najszczelniej zamkniętych pokojów. Czynnikiem tym jest ciśnienie powietrza.

Ciśnienie powietrza na wiosnę podlega nader gwałtownym zmianom i ono to sprawia, że

podlegamy depresji.

W mniejszym czy większym stopniu wahaniom ciśnienia powietrza podlegają, naturalnie, wszyscy ludzie.

Nie wszyscy jednak w tym samym stopniu. Są ludzie, którzy już na kilka dni przed niepogodą „czują" ją w kościach.

Najbardziej jednak na zmiany pogody reagują ludzie chorzy, jak reumatycy, tabetycy i t. d. A już specjalnemi zdolnościami wyczuwania zmian pogody obdarzeni są ludzie, którym amputowano nogę.

Jeden z lekarzy budapeszteńskich, który utracił nogę na wojnie, zapisywał skrupulatnie w dzienniczku

wszystkie uczucia,

jakie wywoływały w jego organiźmie gwałtowne zmiany powietrza.

Najdziwniejszym faktem było spostrzeżenie, że lekarz ów przeczuł trzęsienie ziemi w Messynie. Przed samem trzęsieniem ziemi poczuł nadzwyczaj gwałtowne bóle w odciętej nodze które ustały natychmiast po katastrofie, chociaż zdarzyła się ona o setki klm. od Budapesztu.

Popierajcie przemysł krajowy.

Na dworcu.

Pożegnalny pocałunek.

Dr. med. Rakowski
Tel. 27-81.
Specjalista chorób uszu, nosa, gardła i płuc.
Przyjmuje 12—2 i 5—7.
Konstantynowska Nr. 9.

ZWIEDZAJĄC
Powszechną Wystawę Krajową
W POZNANIU,
NIE ZAPOMNIJ ODWIEDZIĆ
JEDYNEGO z PISM ŁÓDZKICH
KIOSKU „ECHA"
PAWILON PRASY — PARK WILSONA.

Dr. med.
Niewiażski
przeprowadził się na **ul. Andrzeja 5**
Tel. 59-40.
Choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe.
Naświetlanie lampą kwarcową.
Przyjmuje od 8-10 rano i od 5-9 wiecz
W niedziele i święta od 9 do 12 w poł
Dla pań oddzielna poczekalnia.

Co nas po pracy rozweseli

Wieczorne rozrywki Łodzi

Teatr Miejski: — Żywy trup.
Teatr Kameralny: — Yoshiwara.
Teatr Letni: „Kwadratura Koła".
Popularny: „30 lat życia szulera".
Apollo: — ...
Pocz. seansów: o godz. 4. 6. 8 ...
Bajka: — Biała niewolnica.
Casino: — Sportowiec z miłości.
Czary: — Zagłada Rosji.
Pocz. seansów: o godz. 4. 6. 8 ...
Corso: — Cień Sherloka Holmesa.
Pierwszy seans 4-ta, ostatni 9.30
Capitol: — ...
Grand-Kino: — Rekordzistka.
Luna: — Muzułmanka.
Ludowy: — Czarna Wenus.
Pocz. seansów o godz. 5 i pół po ...
Miejska Galerja Sztuki: — Wystawa zbiorowych prac.
Oświatowy: — Dziewczę ludu.
Pocz. seansów: o godz. 4. 6. 8 ...
Mimoza: — Co kocha kobieta?
Odeon: — Dziewczęcy raj.
Pocz. seansów: o godz. 4. 6. 8 ...
Palace: — Wiosenna miłość.
Resursa: — Żony szalone.
Splendid: Spowiedź przed sztu...
Pocz. seansów: 4.30. 6.30. 8.15 ...
Spółdzielnia: — Dziewica Orleańska.
Pocz. seansów: 4.30. 6.30. 8.15 ...
Wodewil: — Niewolnica miłości.
Początek sansów o godzinie 4-...
Zachęta: — Zahia — córka Szejka.

—x—

WINSZUJEMY:

Jutro: Barnabie.
Wschód słońca 3.16.
Zachód — 19.54.
Długość dnia 17.38.
Przybyło dnia 9.38.
Tydzień 24.

Franciszkańska 31-a róg Brzezińskiej „BAJKA" Franciszkańska 31-a róg Brzezińskiej
Dziś i dni następnych! **Dziś i dni następnych!**
Wznowienie przepięknego arcydzieła w nowem literackiem opracowaniu p. t.
BIAŁA NIEWOLNICA
W rolach głównych: **W. Gajdarow i Liana Haid**
Początek codziennie o 5-30. W soboty, niedziele i święta od 3-ej po poł.
Doborowa orkiestra symfoniczna ściśle zastosowana do obrazu.

Redaktor naczelny: Franciszek Probst.
Odbito na własnej maszynie rotacyjnej przy ul. Zawadzkiej Nr. 3.
Za wydawnictwo odpowiada: Władysław Stypułkowski
Za redakcję odpowiada: Roman Furmański.